Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

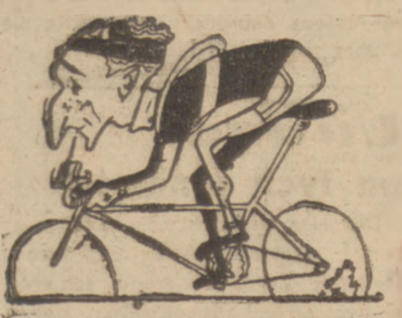
Cena 10 zł

Nr 52 | Warszawa, 30 czerwca 1947 r. | Rok III

AKS mistrzem Polski w szczypiorniaku

Warszawa zdobywa „Wstęgę Bałtyku"

NAPIERAŁA ZNÓW KRÓLEM SZOSY



Napierała.

SZCZECIN 29.6 (Tel. wł.) Walka, jaka się rozegrała w tegorocznych mistrzostwach szosowych Polski odpowiadała wolą zwycięstwa i zaciętością wielkiemu tytułowi o jaki się toczyła. Stawka najlepszych szosowców rozwijała najwyższy wysiłek, walcząc z tropikalnym upałem, z kiepskimi na wielu odcinkach drogami, i pragnieniem. Zwycięzca tego wyścigu, Bolesław Napierała, wykazał wszystkie walory na jakie się mógł zdobyć, rzucając w krytycznych momentach cały wysiłek, poparty niezłomną wolą zwycięstwa. Drugim bohaterem tego wyścigu, jest jego kolego klubowy, Kazimierz Bański. Przeszedł on w tym dniu samego siebie. Z całym poświęceniem gonił wraz z Napierałą przez sto kilkadziesiąt kilometrów większą grupę, aby wreszcie po zaciętej walce oddać drugie miejsce Wójcikowi.

Pierwsza grupa uzyskała przewagę dzięki chwilowemu zatrzymaniu się spragnionego Napierały, celem napicia się wody. Wójcik, który dotąd organizował szereg ucieczek, korzysta z okazji i rzuca się naprzód.

Za nim pędzą wszystko widzący Wiśniewski i Siemiński i uciekają razem. Kolarze rozsypują się. Na polu walki pozostaje Napierała, Bański i Czyż. Pogoń trwa przeszło 150 km. Czołówka wreszcie słabnie i prowadzenie w ostatnich 60 — 70 km spoczywa prawie wyłącznie na barkach wyjątkowo dobrze usposobionego Wiśniewskiego.

Niestety Wiśniewski w czasie wyścigu gubi czapeczkę i znakomity kolarz ulega porażeniu słonecznemu, a przed przejazdem kolejowym w Szczecinie po zejściu z roweru, chwieje się na nogach i jest bliski zemdlenia. Pomimo to nie chce rezygnować. Nie mogąc jechać, zataczając się, idzie pieszo w kierunku mety, oddalonej jeszcze o kilkanaście kilometrów.

Gorzej trochę wypadli w tym wyścigu Pietraszewski i Gabryś. Prawda, mieli oni defekty, które mocno przeszkodziły im w walce, jednakże wysiłki nie odpowiadały ich dawniejszym możliwościom, do których jesteśmy przyzwyczajeni.

Wyścig wyruszył z Kołobrzegu o godz. 9,47 rano. Poprowadził go energicznie Wójcik, wspierany przez Siemińskiego, Rzeźnickiego, Pietraszewskiego. Grupa kolarzy rozrywa się. W rezultacie w czołówce znajduje się 11 najlepszych z chorym Kapiakiem, który mając rozbity łokieć, na kiepskich drogach prowadzi tylko jedną ręką. W pewnym momencie Napierała zatrzymuje się, aby napić się wody. Ucieka Wójcik, pociągając za sobą Siemińskiego. Napierała rzuca się w pogoń wraz z Bańskim i Czyżem. Reszta kolarzy jedzie w rozsypce.

W rezultacie kolarze dojeżdżają do miasta, gdzie piechotą byli zmuszeni przejść przez tory kolejowe i dalej kontynuują wyścig przez ulice miasta. Prowadził dalej Napierała, mając za sobą Wójcika, Bańskiego, Czyża i Siemińskiego. Na tor wpada pierwszy Napierała, za nim Bański i Wójcik. Wójcik robi wielki wysiłek i po zaciętej walce z Bańskim przychodzi na drugim miejscu.

Wyniki techniczne: 1) Napierała B. (Sarmata W-wa) 6:15,40, 2) Wójcik (KKS W-wa) o dziesięć długości, 3) o osiem długości Bański (Sarmata W-wa), 4) o piętnaście długości Siemiński (Elektryczność W-wa), 5) Czyż (ŁKS) 6:20:30, 6) Pietraszewski (DKS Łódź) 6:45 min., 7) o piętnaście długości Kapiak, (El. W-wa), 8) Bukowski o dziesięć długości (NKS W-wa), 9) o dziesięć długości Motyka (KTK Kr), 10) Komorniczak (Poznań) 6:50 min.

Ukończyło wyścig 15 kolarzy na 30 startujących. Zainteresowanie biegiem duże. Organizacja na poziomie.

Inż. Szymczyk.



Zwycięzca wyścigu o mistrzostwo Polski Bolesław Napierała, jeden z najstarszych zawodników narodowej drużyny kolarskiej, pokazał „lwi pazur" w niedzielnym wyścigu, zdobywając koszulkę mistrzowską z Białym Orłem.

Niedzielne wyniki piłkarskie

GRUPA I:

Polonia (Św.) — Motor 2:0 (0:0).
Skra — Ognisko 6:2 (3:2).
Wisła — Szombierki 7:0 (5:0)
Polonia (W-wa) — KKS Poznań 3:1 (2:1)

GRUPA II:

Gedania—Cracovia 0:6 (0:3)
Pomorzanin—ZZK Łódź 2:2 (1:0)
RKU—Grochów 4:3 (0:3)
Rzeszowiak—Orzeł 3:0 (1:0)
Rymer—AKS 2:1 (1:0)

GRUPA III:

ŁKS — Warta 1:2 (1:1)
Garbarnia—Tęcza 2:0 (2:0)
Lublinianka—WMKS 3:1 (2:1)
KKS Olsztyn—Czarni 1:1 (1:0)

Ograniczenia papierowe, które dotknęły całą prasę, nie ominęły niestety i „Przeglądu Sportowego".

Z tej przyczyny zmuszeni jesteśmy numer dzisiejszy ograniczyć do 4-ch stron.

Mistrzowie USA w boksie

Nowy Jork, (Obsł. wł.) Amatorskimi mistrzami Stanów Zjednoczonych w boksie na rok 1947 zostali: musza — Robert Holliday (Cincinati); kogucia — Gorky Gonsales (Denver); piórkowa— Wallace Smith (Cincinati); lekka — Johny Gonsales (California); półśrednia — Jackie Keough (Cleveland); średnia — Nick Ranieri (Chicago); półciężka — Grant Butcher (San Francisco) i ciężka — Willie Clemmons (Indianapolis).

Zaledwie trzej mistrzowie walczyli z reprezentacją Europy w Chicago, to jest Holliday, Keough i Ranieri. Co by to był za pogrom, gdyby na ringu chicagowskim stanęła mistrzowska ósemka Ameryki?

Lekkoatletyczne drużyny Czechosłowacji i Polski



Rozegrany w ubiegłą niedzielę mecz lekkoatletyczny pań Czechosłowacja — Polska przyniósł sukces odmłodzonej drużynie Polek. Na zdjęciu u góry drużyna czechosłowacka, u dołu polska—wysłuchują hymnów państwowych.

W Krakowie i Łodzi
przygotowują się do sparringu

Kraków, jak było do przewidzenia, zdecydował się na zorganizowanie meczu sparringowego, który odbędzie się tam we wtorek. Przeciwnikiem będzie Victoria z Pilzna. Skład polskiej drużyny olimpijskiej będzie taki, jaki podaliśmy w numerze czwartkowym „Przeglądu Sportowego".

Drugi mecz sparringowy odbędzie się w czwartek 3 bm. w Łodzi, również w składzie, który ogłosiliśmy.

Okazuje się, że KKS z Poznania, który miał w planie wyjazd do Węgier, nie wyjeżdżał. Szkoda, że nie wiedziało się o tym wcześniej, gdyż kapitan PZPN skorzystałby napewno z okazji, by przypatrzeć się kilku graczom poznańskim, a przede wszystkim Białasowi i Aniole. Obaj byli już na jego liście.

Hindusi będą grać w Warszawie

Z Wimbledonu nadeszła wczoraj do sekcji tenisowej Legii depesza od Hebdy, który donosi, że osiągnięto z tenisistami Indii porozumienie co do ich przyjazdu do Warszawy, celem rozegrania spotkania tenisowego w Warszawie.

Zgodę na przyjazd wyrazili: Misra, Ahmed i Bose. Wysuwają oni termin 18, 19 i 20 lipca. W programie przewidziane są 4 single i debel (system davis cupowy).

Sprawa ta wymaga oczywiście akceptacji P. Z. T., który być może skorzysta nadto z okazji i zatrzyma egzotycznych tenisistów celem rozegrania drugiego spotkania w Polsce np. w Katowicach. (s).

Do Bratislavy z Szymurą

W Bratislavie odbędzie się w dniach 1—6.VII turniej sportowy pracowników Urzędów Bezpieczeństwa państw słowiańskich, w którym uczestniczy również i Polska. Szczególnie silnie przedstawia się reprezentacja bokserska, w skład której wchodzą od wagi muszej: Sowiński, Możdżyński, Antkiewicz, Bartniak, Iwański, Szymankiewicz, Szymura, Pietrzak.

Reprezentację zapaśniczą stanowią: Bednarek, Łazarski, Andrzejewski, Kawał.

Joe Louis w Europie

NOWY JORK. (Obsł. wł.) Joe Louis, bokserski mistrz świata wszechwag, podpisał w Phoenix kontrakt na odbycie trzymiesięcznego tournée po Francji, Włoszech i Hiszpanii.

Louis dostanie [illegible] funtów i staczać będzie w czasie swej wycieczki jedynie walki pokazowe. Wyjazd jego ze Stanów przewidywany jest na październik bieżącego roku.

Inż. Kuchar w Świdnicy

ŚWIDNICA, 29.6. (tel. wł.). W Świdnicy bawił dyrektor inż. Kuchar, który zwiedzał stadiony świdnickie, dla wykorzystania ich na obozy treningowe.

Warta wygrała zasłużenie 2:1 (1:1)
ale gra jej nie wzbudziła zachwytu

ŁÓDŹ, 29. 6. (Tel. wł.) *Warta—ŁKS 2:1 (1:1).* Bramki dla zwycięzców strzelili: Kazimierczak, Kaczmarek. Dla łodzian honorowy punkt uzyskał Sidor.— Sędziował p. Latosiński z Zagłębia. — Widzów około 12 tysięcy.

Warta: Krystkowiak, Wajs, Dusik, Lis, Tchórz, Witkowski, Gierak, Kaczmarek, Czapczyk, Kazimierczak, Smólski.

ŁKS: Pisarski, Włodarczyk, Łuc II, Kopera, Karolek, Czyżewski, Hogendorf, Baran, Łuc I, Łącz, Sidor.

Wbrew przekonaniu lokalnej opinii, Warta wygrała mecz z ŁKS-em i wywożąc dwa punkty, wysunęła się na czoło tabeli trzeciej grupy. Mimo tropikalnego upału na stadion przybyło 12 tys. widzów w oczekiwaniu interesującej i dobrej gry. Zawiedli się oni na całej linii. Mecz stał na fatalnie niskim poziomie.

Mimo zasłużonego zwycięstwa Warta wykazała słabą formę. Jedynie Kazimierczak na lewym łączniku i od czasu do czasu Smólski, przypominali, że na boisku znajduje się zespół b. mistrza Polski. Anemiczna była linia pomocy. Obydwaj skrajni nie umieli dać sobie rady z utrzymaniem w szachu skrzydłowych. (Warta gra systemem, według którego obrońcy kryją łączników). — Szczęściem łodzianie rzadko atakowali flanki, forsując grę środkiem, gdzie znów Łącz i Baran znaleźli dobrych opiekunów w Dusiku i Wajsie.

Katastrofalny spadek formy wykazuje Baran, dla którego, jak się okazuje, jedyną pozycją może być prawe skrzydło. Łodzianie mimo to całą nadzieję pokładali właśnie w Baranie i zatrudniali go przez pełne 90 minut. Działo się to ze szkodą dla Hogendorfa, a przede wszystkim Sidora, który jak można osądzić, był w dobrej formie. Nikt nie przypuszczał, że zdobyta w drugiej minucie bramka Sidora będzie ostatnią dla łodzian w tym meczu.

W pierwszej połowie mieli oni 75% z gry, ale nie potrafili wypracować dogodnych sytuacji podbramkowych. Trzy wypady Warty przynoszą dwa rzuty rożne, a w 21 min. po kombinacji lewą stroną Kazimierczak ostrym strzałem wyrównuje.

Po przerwie gra się znacznie zaostrza, sędzia nie panuje nad sytuacją, to też faule się sypią jak z rękawa. W 20 min. ofiarą takiej gry pada Baran, a krótko po nim Czapczyk. Obie kontuzje okazały się na szczęście niegroźne. W 37 min. Smólski dwukrotnie atakuje z lewej flanki, wreszcie dośrodkowanie jego fatalnie puszcza Pisarski i nadbiegający Kaczmarek dobija piłkę, znajdującą się już poza linią. Do ostatniego gwizdka w przewadze są już poznańczycy.

Publiczność łódzka wykazała duży obiektywizm, oklaskując gorąco schodzącą z boiska drużynę zwycięzców.

Partyzant odwiedzi Polskę

Znakomita drużyna jugosłowiańska „Partyzant", którą podziwialiśmy w roku ubiegłym przyjedzie do Polski — powiada nam mjr Czarnik, który właśnie wrócił z Jugosławii, gdzie miał okazję nie tylko zakontraktować zespół belgradzki na sierpień, ale był też świadkiem wspaniałej manifestacji kultury fizycznej, o czym opowie nam przy najbliższej okazji.

Polak poraz pierwszy w Tour de France

W TEGOROCZNEJ Tour de France, gigantycznym biegu kolarskim wokół Francji, po raz pierwszy w historii kolarstwa bierze udział oficjalnie zawodnik Polak. Jest nim Edward Klabiński. Startuje on w t. zw. drużynie cudzoziemców zamieszkałych we Francji. Drugi Polak, Pawlisiak z Maubeurge, startuje w drużynie „Nord Est ale w bardach francuskich.

Klabiński urodził się w Polsce 27 sierpnia 1920 r. Do Francji wyemigrował w okolice Valenciennes. Szkołę ukończył we Francji. Karierę kolarską rozpoczął w 1939 r. i już wówczas wygrał 19 wyścigów. Jego kariera kolarska została przerwana przez wojnę.— Niemcy nawet we Francji zabraniali Polakom uprawiać sporty.

Klabiński prócz kolarstwa uprawia również lekkoatletykę i piłkę nożną. — Jst to doskonale zbudowany chłopiec o jasnych włosach, ważący 80 kg. a mający 178 cm wzrostu. Karierę piłkarską rozpoczynał on grając razem z Tempowskim, który zyskał taką sławę we Francji.

Edward wznowił karierę kolarską w 1945 r., wygrywając w pierwszym sezonie po wojnie 12 wyścigów, w 1946 r. stał się zawodowcem i wygrał 11 wyścigów.

„Klab" jedzie w Tour de France ubrany w kostium o kolorach czerwono-białych. *(gr)*

Nowy sukces Klabińskiego

E. Klabiński, który przez P. Z. K. został wyznaczony jako reprezentant Polski na Mistrzostwa Europy — odniósł nowe zwycięstwo w „Criterium International" w Maubenge. Polak na dystansie 100 km zajął I-e miejsce w czasie 2:24 min. przed Belgiem Bruneau (o minutę). Drugi z Polaków Marcelak (również wyznaczony na Mistrz. Europy) zajął 8-me miejsce, a Feliks Klabiński 9-te. (gr).

Trzydniowy bój o mistrzostwo

AKS zdobył tytuł w szczypiorniaku

POZNAŃ, 29.6 (tel. wł.). Przy udziale chorzowskiego AKS-u, katowickiej Pogoni, poznańskiej Warty i KKS-u rozegrane zostały w Poznaniu finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku drużyn męskich.

Trzydniowe zmagania dały pogląd na poziom naszych najlepszych drużyn. O ile poziom ten w pierwszym i drugim dniu zawodów był zadawalający, to niestety w trzecim, zwłaszcza w decydującym spotkaniu, na skutek zbyt ostrej i brutalnej gry — został spaczony.

Mistrzostwo zdobyła drużyna chorzowskiego AKS-u, bijąc w finale zeszłorocznego mistrza KKS Poznań 7:5. Ślązacy zdobyli tytuł zupełnie zasłużenie, mimo, że w ostatnich minutach gry grali tylko w ósemkę, zdołali nie tylko utrzymać wynik różnicą przewagi jednej bramki, lecz zdobyli nawet drugą i tym samym przypieczętowali wyraźnie swoje zwycięstwo.

Zespół ten miał swoich najlepszych graczy w bramkarzu Komanie, pomocniku Krawczyku oraz w trójce ataku: bracia Thielowie i Włodarczyk.

Zeszłoroczny mistrz musiał się zadowolić wicemistrzostwem. Poznański zespół — to starzy gracze, którzy już dawno powinni pójść na emeryturę, gdyż nic do sportu nie wniosą. Jedynie rutyną zdołali się wywindować na drugie miejsce. W walce o trzecią pozycję w tabeli poznańska Warta, będąc drużyną lepszą, uległa katowickiej Pogoni 9:10. Drużyna „zielonych" na skutek braku doświadczenia, zagrywała zbyt miękko, a w decydujących momentach załamywała się. Najsłabszą drużyną turnieju była Pogoń. Drużyna ta silna fizycznie, gra bez jakiegokolwiek systemu, — gra na siłę.

Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1) AKS Chorzów 6 p. bramek 5:18, 2) KKS Poznań 4 p. bram. 24:18, 3) Pogoń Katowice — 2 p. bram. 23:33, 4) Warta Poznań 0 p. bram. 20:33.

AKS — POGOŃ 13:9

Lecz przejdźmy do poszczególnych spotkań: AKS Chorzów —, Pogoń Katowice 13:9 (8:3). Pierwsze minuty gry należą do AKS-u, który zdobywa kolejno dwie bramki. Pogoń gra zbyt nerwowo i powoli dochodzi do głosu, nawiązując równorzędną grę. Przy stanie 4:3 dla AKS-u drużyna katowicka załamuje się, oddając inicjatywę lepiej zgranemu przeciwnikowi, który do przerwy ustala wynik 8:3.

Po zmianie stron Pogoń narzuca silniejsze tempo i poprawia wynik 8:5. Pogoń nie dała się zepchnąć do defensywy, zagrażając b. często bramce AKS-u, który tylko dzięki obronie swego bramkarza Komana ze szedł z tak wysokim zwycięstwem z boiska.

KKS — Warta 8:7 (4:5).

Drużyny rozpoczynają mecz w morderczym tempie. Długimi podaniami Warciarze szybko zdobywają pole, napastnicy jednak zawodzą strzałowo. Szczęście zaczyna uśmiechać się KKS-owi, po 6-ej minucie wynik brzmi 2:0 na korzyść poznańskich kolejarzy. Zieloni nie deprymują się tym i zagorzale nadal atakują, kończąc w rezultacie pierwszą część meczu w stosunku 5:4 na swoją korzyść.

Po zmianie stron Warta zwiększa jeszcze bardziej tempo i w 8-ej min. stan meczu brzmi 7:4 dla Warty. Zdawaćby się mogło, że dojdzie do większej niespodzianki. Bardziej jednak rutynowany zespół KKS-u dochodzi do głosu i przy stanie 7:6, Grzechowiak wyrównuje z rzutu karnego. Do końca gry pozostało jeszcze 12 minut. Warciarze rzucają się całą linią do ataku, gdy tymczasem KKS cofa dwóch łączników i tylko od czasu do czasu zagraża bramce Warty. Jeden z nielicznych wypadów przynosi w 25-ej minucie zwycięską bramkę i mimo energicznych wysiłków Warciarzy wynik do końca nie ulega zmianie.

Zawody prowadził obiektywnie sędzia Mochnacki z Krakowa.

AKS — WARTA 15:4 (8:1).

W powyższym meczu zespół poznański był tylko cieniem wczorajszej drużyny, toteż chorzowianie wygrali, jak chcieli. Z zespołu chorzowskiego wyróżnili się bracia Thielowie, przyczym młodszy wyrabiał pozycje, a starszy strzelał i to skutecznie, zdobywając w sumie 9 bramek. Przy stanie 9:2 chorzowianie popuścili, oszczędzając się do decydującego spotkania z poznańskim KKS-em.

KKS (Poznań) — Pogoń (Katowice) 11:4 (6:1). Gra w szybkim tempie, chwilami ostra. Mistrz Polski ma najsilniejszy punkt w defensywie. Po zmianie stron KKS zagrał z czwórką w ataku, cofając Patrzykąta do obrony.

Pogoń (Katowice) — Warta (Poznań) 10:9 (5:7).

Przy stanie 7:7 (po przerwie) Warta zdobywa z karnego prowadzenie. W tym czasie Klukowski z Pogoni za brutalną grę opuszcza boisko. Ślązacy raz po raz przechodzą do ataku i Tkocz zdobywa pod rząd dwie bramki. Jeszcze raz udaje się Warciarzom wyrównać. Lecz w 25-ej minucie Tkocz z wolnego zdobywa dziesiątą bramkę dla swych barw.

AKS (Chorzów) — KKS (Poznań) 7:5 (5:3). Decydujące spotkanie o pierwsze miejsce odbyło się w nerwowej atmosferze. Do głosu dochodzi pierwszy AKS, który w drugiej minucie zdobywa ze strzału Thiela II prowadzenie. Dopiero w 9 min. Grzechowiak zdobywa wyrównanie. 13 minuta przynosi ponownie prowadzenie AKS, lecz w chwilę później Adamczyk zdobywa 2 bramki i kolejarze prowadzą 3:2. Pod koniec pierwszej połowy AKS zdobywa 3 bramki ze strzałów: Habera, Kila II, Włodarczyka. Po zmianie AKS dopingowany przez publiczność wyrównuje na 5:5.

Kontuzjowanego Thiela II znoszą z boiska i ślązak nie wraca już do końca gry; mimo, że AKS gra w dziewiątkę Włodarczyk w 20 min. zdobywa prowadzenie dla swych barw, a w 3 min. później ten sam gracz strzela siódmą bramkę.

★

Po mistrzostwach Polski kapitan sportowy PZPR, p. Szeremeta, powołał na obóz do Sierakowa następujących zawodników: bramkarze—Koman (AKS), Tomiak (KKS), obrońcy — Pospiesz i Klein z AKS, Kaczmarek (Pogoń), Golimowski (Warta); pomoc — Krawczyk (AKS), Bilewicz, Łobza (Warta), Stankiewicz (Olsza), Bahr (Garbarnia), Więcek (Cracovia); napastnicy—Adamczyk (KKS), Haber, bracia Thielowie, Włodarczyk (AKS), Ulatowski (ŁKS), Knops (Polonia Bydgoszcz), Lipiński (Garbarnia), Pajączek (Pogoń), Kühn (Cracovia), Iwanow, Szpyrkowicz (Warta) oraz Drzewosowski (AZS Warszawa).

Obóz rozpocznie się 11 sierpnia, poczym drużyna (15 osób) uda się na mecz międzypaństwowy Szwecja —Polska do Szwecji.

Kończak wygrał z Vrbą

3-cią rakietą Czechosłowacji

KATOWICE, 29.6. (tel. wł.). **Praga — Katowice 6:2.**

W sobotę i niedzielę gościli w Katowicach tenisiści czescy pod nazwą reprezentacji Pragi i zmierzyli się z tenisistami Katowic. Jak było do przewidzenia, spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny czeskiej, w skład której wchodzili czołowi tenisiści tego kraju, jak Vrba, (3-cia rakieta CSR), Zabrodsky, Matous, Iplkowa. Barw Śląska bronili: Kończak, Bratek, Chytrowski, Popławska. Jedyne dwa punkty dla Katowic zdobył doskonały Kończak, który wygrał oba swe spotkania z trzecią i czwartą rakietą Czechosłowacji: Vrbą i Zabrodskym.

Kończak znajduje się dziś w doskonałej formie. Spotkanie z Vrbą wygrał w kapitalny sposób. Zawiódł natomiast Bratek. Oba swoje spotkania przegrał zdecydowanie. Reszta tenisistów śląskich w spotkaniach z Czechami nie miała nic do powiedzenia.

W pierwszym dniu Kończak niespodziewanie łatwo dał sobie radę z Vrbą, wygrywając w krótkich setach 6:1, 6:2. Polak grał doskonale. Świetnie plasowane piłki wprawiały w zakłopotanie przeciwnika, który nie potrafił się do nich dostosować. Kończak grając doskonale z głębi kortu, przyciągał przeciwnika do siatki i precyzyjnie go skolei mijał.

W trzeciej grze pierwszego dnia para czeska Matous, Iplkowa wygrała z łatwością z parą Bratek, Popławska 6:2, 6:1, przyczym najsłabszym graczem na korcie był Bratek.

W drugim dniu Iplkowa rozgromiła Popławską 6:2, 6:0. Rutynowana czeszka przewyższała tenisistkę katowicką conajmniej o klasę. Bratek przegrał drugie swoje spotkanie tym razem z Vrbą 7:5, 2:6, 6:1. Kończak zaś wygrał z Zabrodskym 4:6, 7:5, 6:2. W dwóch pozostałych grach czesi odnieśli łatwe zwycięstwo: Matous wygrał z Chytrowskim 6:2, 6:2, a para Matous Zabrodsky rozprawiła się z parą Kończak Bratek 8:6, 7:5.

Uwaga!

na tych juniorów

Doznając wielu przerw, zakończony został wreszcie wewnętrzny turniej tenisowy Legii. W grupie seniorów wobec braku Skoneckiego i Hebdy, finał wygrał Jelonek, bijąc pewnie Piechockiego.

Znacznie natomiast bardziej interesujący był turniej juniorów, gdzie w walce finałowej dwaj 16-letni chłopcy wykazali dość wysoki poziom gry i wcale duży zasób umiejętności. W walce finałowej silniejszy fizycznie Radzio zwyciężył lepszego technika Kudlińskiego 7:5, 2:6, 6:3. Z obu tych chłopców, przy troskliwej nad nimi opiece (zwracamy na to szczególną uwagę P. Z. T.) tenis nasz może mieć za parę lat pociechę.

Legia ma ponadto jeszcze 2 — 3 obiecujących juniorów. Hoduje ich narazie własnym sumptem. Dobrzeby było, powtarzamy, by sprawą tą zajął się również P. Z. T., który przecież dużo obiecywał... (sg).

Bez 4 asów

Szczecin przegrywa z Pomorzem

SZCZECIN, 29. 6. (Tel. wł.) W meczu bokserskim Pomorze — Szczecin osłabiona ósemka Szczecina przegrała 5:11.

Mecz ten odbył się na zakończenie imprez sportowych Święta Morza. Szczecin wystąpił osłabiony brakiem: Meździńskiego, Pietrzaka, Rynkowskiego i Ambroża. Trzej pierwsi zostali wystawieni do reprezentacji krajowej. MQ.

W muszej Gumowski (P) wygrał na punkty z Dąbrowskim (Sz). W koguciej Stachowicz (Sz) wygrał przekonywująco z Jóźwiakiem (P). W piórkowej Kukulak (Sz) zremisował z Borowiczem (P). W lekkiej Krysiak (P) wysoko pokonał Kobielę (Sz). W półśredniej Paliński (P) wygrał przez k. o. w 1 r. z Wieczorkowskim (Sz). Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w średniej Wilczek (Sz) oraz Cebulak (P). Spotkanie zakończono remisem. Leśniewski (Sz) skrzywdzony został przez sędziów, którzy przyznali mu remis w walce z Pollakiem (P). Niespodziewaną porażkę i to przez k. o. poniósł Beringer w 1 r. z Grabowskim (P).

Wpław przez Odrę

SZCZECIN, 29. 6. (Tel. wł.) Wielki wyścig pływacki, rozegrany w Szczecinie na Odrze z udziałem wielu zawodników z Poznania, Warszawy, Grudziądza i Szczecina zakończył się zwycięstwem pływaków poznańskiej Warty. W biegu dla panów na dystansie 1.700 m zwyciężył Tebliński (Warta) w czasie 21:02,1.) Rutkowski (W), 3) Paczkowski (W), 4) Dąbrowski (Odra).

Bieg dla pań na dystansie 500 m wygrała Miklosówna. 2) Szelągiewiczówna (HCP Poznań), 3) Malicka (SAN Poznań).

Wyścig dla juniorów wygrał Andrzejewski (Warta) przed Janiszewskim (Odra Szczecin).

SZCZECIN, 29. 6. (Tel. wł.) W Szczecinie na stadionie im. Kusocińskiego odbył się mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Poznania i Szczecina. Zwyciężyli goście w stosunku 72:55. Między in. bieg na 5 km wygrał Wierkiewicz (P) w czasie 16:15,2 przed Płotkowiakiem (P) 16:35,5. Dobry wynik w pchnięciu kulą osiągnął młody zawodnik ze Szczecina — Nowiński 13,19 m.

1.500 m: 1) Kusik 4:25,8.

200 m: 1) Stawczyk (Po) 23,6.

Najciekawszą konkurencją była sztafeta olimpijska, która zakończyła się po emocjonującej walce zwycięstwem Poznania w czasie 3:38,5.

Katowice wygrywają trójmecz

z Opolem i Wrocławiem

WROCŁAW, 29.6. (tel. wł.). Na stadionie olimpijskim odbył się dziś trójmecz lekkoatletyczny Katowice — Opole — Wrocław o puchar przechodni prezydenta Wrocławia Kupczyńskiego. W drużynie wrocławskiej nie startował Adamczyk, który znajduje się w obozie w Poznaniu i Barcikówna. Mimo upalnego dnia, osiągnięto szereg dalszych rezultatów w biegu 200 i 400 m i w sztafecie pań 4 × 100. Puchar zdobyły Katowice, które zebrały 180 punktów przed Wrocławiem 140 punktów i Opolem 104 pkt.

PANIE:

60 m: Hajducka (Katowice) 8 s., 2) Wieczorkówna 8,2; 100 m: Hajducka 13 s., 2) Wieczorkówna 13,9; **200 m:** 1) Hajducka 29 s., 2) Piwowarówna 29,6 s; **4 × 100:** 1) Katowice (w składzie): Paździerówna, Piotrówna, Wieczorkówna, Hajducka) 53,8 s.; 2) Opole 57,7; **skok w zwyż:** 1) Paskówna (Wr), 2) Romczewska, 3) Dobosz (Op) wszystkie 135.

Poza konkursem 15-letnia Paskówna z Wrocławia skoczyła wzwyż 140 cm, skacząc bez pantofli.

W dal: 1) Paskówna 4,49 m, 2) Paździerówna 4,38 m; **kula:** 1) Regulanka (Katowice) 10.37 m, 2) Dudkówna (Wrocław) 9,87 m; **dysk:** 1) Pejrzykowa (Wrocław) 31,07 m; 2) Regulanka 30,39 m.

PANOWIE:

100 m: 1) Szymoszek (Kat.) 11,1 s, 2) Girtler (Kat.) 11,2 s; **200 m:** 1) Szymoszek 22,8 s, 2) Girtler 23,8; **400 m:** 1) Czeszek (Kat.) 54 s, 2) Dotzauer (Wr) 54.7; **800 m:** 1) Zapczał (Op) 2:0.5 m, 2) Dotzauer (Wr) 2:0,8 m; **5 klm:** 1) Kwiatkowski (Wr) 16:32,6 m, 2) Milczarek (Wr) 16:37,7 m; **4 × 100:** 1) Wrocław 45,5 s, 2) Katowice 45,6 s; **w zwyż:** 1) Antczak (Wr) 174,5 cm; 2) Barczewski (Kat.) 164; **w dal:** 1) Barecki (Op) 6.39, 2) Szymczak (Kat.) 6,37; **dysk:** 1) Smuła (Kat.) 39,70 m, 2) Antczak (Wr) 36,33 m; **kula:** 1) Kocot (Kat.) 12,25 m, 2) Drożdżyński (Op) 11,92 m; **sztafeta olimpijska:** 1) Katowice 3:37,2 m; 2) Wrocław 3:41,6 m; **oszczep:** 1) Chmiel (Kat.) 45,38 m; 2) Sztombera (Kat.) 45,25 m.

Katowice zdobyły 180 p., Wrocław 144 p., Opole 104 p.

LEGIA WYGRYWA WE WROCŁAWIU

Wicemistrz Poznania drużyna Ostrowii pokonała w piłce nożnej Wrocławską Odrę 9:2 (5:1).

Drużyna piłkarska stołecznej Legii, która jest na wczasach w Szklarskiej Porębie, rozegrała mecz piłki nożnej we Wrocławiu z miejscowym „Gazem" i wygrała w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla warszawian zdobyli: Szymański 2, Klimczak 1, Serafin 1, Górski 1, dla pokonanych Morawski z rzutu karnego.

Wśród tropikalnego upału

Polonia (Warszawa) pokonała KKS 3:1 (2:1)

UPAŁ, który od dwóch dni szczególnie dotkliwie prześladuje stolicę, wpłynął niewątpliwie na poziom wczorajszego spotkania. W Poznaniu, kiedy KKS wygrał ostatnio z Wartą, musiało być chłodniej. KKS — grał wówczas z pewnością lepiej. To, co zademonstrował wczoraj — było doprawdy wielką miernotą.

34 stopnie gorąca w cieniu (!) oddziaływano również ujemnie i na Polonię, która wczoraj zagrała o 2 klasy gorzej, niż ostatnio z Wisłą.

W sumie byliśmy świadkami widowiska raczej żałosnego, szamotania się graczy w różne strony po boisku — i gdyby nie parę (ale dosłownie— parę) akcji Polonii, oraz paru strzałów Anioły i Tarki, trudnoby było dać wiarę, że to grają jedne z czołowych drużyn piłkarskich Polski.

NA HURRA!

Nic się nie kleiło. Zresztą oba zespoły hołdują, jak wiadomo, przebojowości. Tym razem jednak ani w Polonii, ani tymbardziej w KKS-ie nie obserwowaliśmy nic, coby znamionowało jakąś myśl przewodnią. Może zresztą taka myśl i była — w wykonaniu zatracali ją jednak nieuchronnie wszyscy bodaj gracze obu drużyn. Dotyczy to zwłaszcza ataku KKS-u, który doprawdy szedł tylko— na hurra! Ponieważ zaś Aniołą opiekował się dość skrupulatnie Wołosz, a Białasem wcale nieźle Pruski — atak KKS był tyle tylko widoczny, że dużo biegał.

Nie wiele lepiej spisywał się atak Polonii, z tą jednak różnicą, że ciągnął go stale do przodu Ochmański, też zresztą mający parę grzechów na sumieniu. Nie tyle jednak, co Przepiórka.

BRAWO TARKA!

Podobał nam się wśród gości — Tarka. Ale cóż — skrajni pomocnicy go opuścili, atak fuszerował na wyścigi z obroną, sam Tarka nie mógł oczywiście nic zrobić, choć troił się, pchał atak do przodu, często walił do bramki.

W „Polonii" na poziomie jedynie obrona. Tym razem Gierwatowski, choć zawinił jedyną, utraconą bramkę, nie ustępował niezawodnemu Szczepaniakowi, a w grze głową doprawdy zaimponował. Borucz nie wiele zatrudniony, jego vis a vis—Gołębiowski, bronił odważnie i szczęśliwie

KKS (Poznań) — granatowe koszulki, białe spodenki. Gołębiowski, Boettcher, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszak, Polka, Anioła, Bednarczyk, Białas, Preja.

Polonia: zielone koszulki, białe spodenki: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Pruski, Brzozowski, Wołosz, Przepiórka, Jaźnicki, Świcarz, Szularz, Ochmański.

Przebieg gry notuje w 6-ej m.... przebieranie się graczy Polonii z czarnych w zielone koszulki. Na zarządzenie sędziego, gdyż istotnie granatowe barwy gości, zlewały się trochę z czarnymi miejscowych. Zanim jednak to nastąpiło, Ochmański zdążył przejechać i pięknie grzmotnąć pod poprzeczkę. Miejscowi poprowadzili 1:0 — i gra zaczęła się rwać. Wyrównał dopiero w 33 m. Anioła. Ale natychmiastowy atak Polonii daje jej w 34 min. prowadzenie ze strzału Szularza.

Po przerwie dalibyśmy raczej opinię, że przeważał lekko KKS do 20 min., kiedy piękna główka Świcarza minęła górną poprzeczkę o centymetry— po trzech zdawałoby się tragicznych sytuacjach pod bramką gości (obrona granatowych — wielki minus!). Skolei gracze obu drużyn porają się z piłką i z upałem. Widownia krzyczy: „Polonia grać!" — ale nie wiele to pomaga. Dopiero ostatnie 8 minut miejscowi przygniatają solidnie i w 40 m. Świcarz z przeboju inteligentnie ustala wynik 3:1.

Sędziował dobrze p. Olewski. Widzów ok. 10 tys.

Amerykanie

w Polsce

Czeska Unia Lekkoatletyczna zaproponowała P. Z. L. A. odstąpienie na jeden start w Polsce 10-osobowej ekipy zawodników amerykańskich.

O ile P. Z. L. A. lub O. Z. L. A. zdecydują się ponieść dość poważne koszty, start Amerykanów w Polsce dojdzie do skutku 27 lipca.

Od 6 lipca

nowa młócka o punkty

i start do międzyokręgowych mistrzostw

Równolegle z rundą rewanżową rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej, rozpoczynają się w dniu 6 lipca rozgrywki międzyokręgowe mistrzów klasy A na rok 1947. Zgodnie z regulaminem rozgrywek mistrzowie klasy A okręgów podzieleni zostali na 5 grup terenowych (o czym w swoim czasie już donosiliśmy) po 4 drużyny każda.

Sytuacja w poszczególnych grupach wydaje się być korzystna dla przedstawicieli okręgów silniejszych jak: Kraków, Śląsk, Poznań, Łódź i Warszawa. Niespodziankę w grupach mogą zrobić Sarmacja, lub Piast oraz Grom z Gdyni.

W grupach rozgrywki trwać będą systemem punktowym — każdy z każdym (mecz i rewanż). Terenowy podział na grupy eliminuje dalekie, męczące podróże, jakie są utrapieniem rozgrywek eliminacyjnych.

Drużyny, które w grupach zajmą miejsca pierwsze walczyć będą w drugim razie między sobą w jednej już grupie o ostateczny awans do ekstraklasy i trzy najlepsze z nich dopełnią ilość 9-ciu klubów z eliminacji, do pełnego składu Klasy Państwowej do 12.

(a)

Radomski KS

mistrzem podokręgu

RADOM, 29.VI (Tel. wł.). Piłkarskim mistrzem podokręgu została drużyna Radomskiego Koła Sportowego zwyciężając w 3-cim decydującym spotkaniu RKS Broń w stosunku 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Zieliński. Mecz odbył się na neutralnym terenie w Pionkach. Sędziował p. Łazarewicz.

★

RADOM, 29.VI. (Tel. wł.). W meczu tenisowym RKS pokonał Victorię z Częstochowy w stosunku 5:0.

Rekordy — ale tylko Pomorza

na mistrzostwach Polski — Z. H. P.

BYDGOSZCZ, 29. 6. (Tel. wł.) W dniach 28 i 29 b. m. odbyły się w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski Zw. Harc. Polskiego, przy udziale 333 zawodników.

Wyniki techniczne:

100 m seniorów: 1) Buhl Z. (Pom) 11,1, 400 m: 1) Buhl Z. 51,6, 1.500 m seniorów: 1) Nowak (Pom) 4:19,8, 5.000 m: 1) Kurowski (Pom) 16,52. Skok w dal seniorów: 1) Buhl (Pom) 6,27 m. Trójskok: 1) Zwoliński (Lub) 12,44 m. Rzut dyskiem seniorów: 1) Zając (Kr) 33,89 m. Pchnięcie kulą: 1) Stratowski (Kiel) 11,40. Skok o tyczce: 1) Bury (Gdańsk) 2,90 m. Sztafeta 4×100 seniorów: 1) Pomorze w składzie Białkowski, Dąbrowski, Grzanka i Buhl w czasie 44,5, co jest nowym rekordem Pomorza. Sztafeta olimpijska: 1) Pomorze w składzie Nowak, Grzanka, Buhl, Białkowski 3:34,8 (nowy rekord Pomorza).

Skok wzwyż pań: 1) Borowiec (Kr) 1,40 m, 100 m pań: 1) Formanowska (Pom) 13,5 sek., 800 m pań: 1) Bulżanka (Kr) 2:36,5 sek., 60 m pań: 1) Formanowska (Pom) 8,2. Rzut oszczepem: 1) Konik (Kr) 29,58. Kula pań: 1) Konik (Kr) 9,80 m, skok w dal pań: 1) Formanowska (Pom) 4,65, rzut dyskiem pań: 1) Konik (Kr) 25,72. Sztafeta pań 4×100: 1) Gdańsk w składzie Mierzwicka, Wiśniewska, Abacanowicz i Przestępska 56,5.

Juniorzy skok w dal: 1) Buczkowski (Pom) 5,69, pchnięcie kulą: 1) Dorota (Dolny Śl) 12,88, rzut dyskiem: 1) Bokus (Kr) 44,89 m, 60 m juniorów: 1) Kaprian (Kr) 7,4, sztafeta 4×60: 1) Gdańsk w składzie Nierowicki, Mach, Krzyżanowski, Słapiński 28,7.

Konkurencje chłopców do lat 16 — 60 m: 1) Łupiński (Rad) 7,6, skok w dal: 1) Nagórski (Gd) 5,09 m, skok wzwyż: 1) Michalski (Dolny Śl) 1,49 m, rzut piłką: 1) Renke (Gd) 58,28 m.

Juniorki — sztafeta 4×60: 1) Pomorze 33,7, skok wzwyż: 1) Gościniakówna (Pom) 1,30, kula: 1) Leroch (Kr) 8,48, skok w dal: 1) Gościniakówna (Pom) 4,59, 60 m: 1) Gościniakówna (Pom) 8,3.

Rzut oszczepem seniorów: 1) Garncarczyk Z. (Ł) 52,27. Skok wzwyż seniorów: 1) Sosnowski (Ł) 1,67 m.

Ogólna punktacja mężczyzn: 1) Pomorze 141 pkt., 2) Gdańsk 98 pkt., 3) Bielska 73 pkt.; kobiet: 1) Kraków 116 pkt., 2) Gdańsk 64 pkt., 3) Pomorze 60 pkt.

Nowara

bije Stockiego

W środę w Poznaniu toruński Gryf spotkał się z ósemką mistrza Śląska „Batorym" przegrywając 10:6. Ślązacy mimo, iż w ciągu kilku dni stoczyli dwa spotkania: ze Zjednoczonym — Bydgoszcz 10:6, z twardą Legią Chełmia 10:6 wygrali w Toruniu zasłużenie. Zapowiedziane spotkanie Bazarnika z Gumowskim nie doszło do skutku, z powodu choroby ślązaka. W półciężkiej oczekiwano niespodzianki ze strony Stockiego, który ostatnio znajdował się w dobrej formie, lecz ruchliwy i o klasę lepszy technicznie Nowara wygrał walkę „w cuglach" przynajmniej z różnicą 5 pkt.

Wyniki walk: W muszej, Gumowski (Gryf) znokautował Ponautę (Bat.). **W koguciej:** Krzemiński (Gr.) nie mógł dać sobie rady z Nipeltem. Po wyrównanym przebiegu przyznano zwycięstwo toruńczykowi. **W półśredniej:** Kiszka (Bat.) — wygrał w III starciu przez t.k.o. ze Styranowskim. **W średniej:** z prawej pozycji walczący Szymański (Gryf) wypunktował nieznacznie Kusza. **W półciężkiej** Nowara (Bat.) wygrał wysoko ze Stockim, który nie umiał znaleźć sposobu na lewe proste ślązaka, które stale dochodziły do jego szczęki. **W ciężkiej** Kolanko (Bat.)wypunktował wysoko Zmorzyńskiego. **(Ko)**

Lublinianka -WMKS Katowice 3:1

LUBLIN, 29.6. (tel. wł.). Lublinianka — WMKS Katowice 3:1 (2:1). Bramki dla Lublinianki uzyskali: Skrajewski 1, Różyło 2, honorowy punkt dla drużyny katowickiej zdobył Popiołek. Sędziował obiektywnie ob. Warzecha z Opola. Widzów około 4 tys.

Z drużyny lubelskiej wyróżniły się formacje obronne, w zespole milicjantów najpewniejszym punktem i najlepszym graczem na boisku był obrońca Krauze, który w 36-ej min. w drugiej połowie uległ ciężkiej kontuzji i musiał opuścić boisko.

Wisła wygrywa jak sama chce

Ciężka porażka Szombierek 0:7!

KRAKÓW, 29.6. (tel. wł.). Wisła—Szombierki 0:7 (5:0). Bramki dla Wisły: Kohut 3, Gracz 2, Giergiel i Rupa po jednej. Sędzia Grabiński z Sosnowca — widzów 5 tys.

Wisła, strzeliwszy do przerwy 5 bramek, nie wysilała się już zbytnio w drugiej części zawodów. Ponadto między Graczem a Kohutem doszło po pauzie do kontrowersji słownych, wzajemnego bojkotowania się na boisku, co w sumie odbiło się na grze Wisły, która z tego spotkania mogła wynieść dwucyfrowe zwycięstwo. Zawody były nieciekawe, a publiczność doznała rozczarowania.

Gra toczyła się przez cały czas na polu Szombierek, a obrona, a zwłaszcza bramkarz Wójcicki, mieli dosłownie pełne ręce roboty. Wójcicki uratował też Szombierki od znacznie wyższej przegranej. Już w pierwszych 45 min., kiedy Wisła grała i strzelała bramki, Szombierki załamały się już po 30 minutach. Wisła prowadziła 3:0 (11, 25, 29), a mogła prowadzić 4:0, gdyby sędzia uznał prawidłowo zdobytą bramkę w 10 min. przez Giergiela.

Utraciwszy w tak krótkim czasie 3 bramki, Szombierki przesunęły obrońcę Kalusa do ataku, co nie przynosi im polepszenia sytuacji. W 10 ostatnich minutach przed pauzą padają dwie dalsze bramki dla Wisły.

Po pauzie Wisła zdobywa się tylko na strzelenie dwóch bramek, przyczym szósta pada z wyraźnego spalonego, a prawidłowość zdobycia 7-ej bramki Szombierki energicznie kwestionują wobec sędziego.

W Wiśle dobrze zagrała tylko linia pomocy, w ataku Giergiel, który poprawia się z meczu na mecz, toteż kpt. sportowy płk. Reyman wstawił go do teamu PZPN-u przeciwko Victorii.

Szombierki: Wójcicki, Czernik, Kalus, Stefanik, Czaplok, Jaskóła, Fuks, Czeplonka, Krasówka, Kapan, Gorzelicz.

Wisła: Jurowicz, mgr. Filek, Flanek, Wapiennik Jan, Legutko, Snopkowski, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Kiszowski.

Wysoką przewaga niski wynik

Polonia Św. - Motor 2:0 (0:0)

ŚWIDNICA, 29.6. (tel. wł.). Polonia — Motor 2:0 (0:0). Beznadziejna gra gospodarzy, którzy dominując o całą klasę nad przeciwnikiem nie byli w stanie wykorzystać niezliczoną ilość sytuacji podbramkowych, zaprzepaszczając nawet rzut karny. Bramki dla Polonii uzyskali: Cichy i Majcher. W drużynie gości wyróżnić nikogo nie można, za wyjątkiem bramkarza. Sędziował Andrzej Rutkowski, mając łatwe zadanie. Publiczności 2 tys.

Garbarnia umacnia pozycję

zwyciężając Tęczę 2:0 (2:0)

KRAKÓW, 29.6. (tel. wł.). Garbarnia — Tęcza 2:0 (2:0). Bramki dla Garbarni: Ignaczak, sędzia Pietrzykowski z Radomia. Widzów 3 tys.

Spotkanie miało dla obu drużyn decydujące znaczenie: kto wygra mecz, zajmie trzecie miejsce w tabeli grupy trzeciej. Problem ten rozstrzygnęła Garbarnia na swoją korzyść 2:0 (2:0). Nikłe to zwycięstwo przyszło jednak dość trudno. Atak jej miał wyjątkowo pechowy dzień w strzałach, a znów celne strzały wyłapywał bardzo dobrze i przytomnie broniący Krzel w bramce Tęczy. Naturalnie, że lepszą technicznie i taktycznie była Garbarnia, należało się też jej słuszne zwycięstwo. Lecz gdyby atak Tęczy po pauzie więcej strzelał, możeby Tęcza wyjechała z Krakowa nawet z wynikiem remisowym. Dwukrotnie słupek uratował Garbarnię od utraty bramek, a Jakubik po pauzie przeżył również kilka groźnych momentów, z których mogły paść bramki dla gości.

W Garbarni oprócz Jakubika wyróżnił się Lasiewicz w pomocy i Nowak w ataku, który jak zawsze był mądrym i inteligentnym kierownikiem napadu. Dobre zagrania mieli Szołek i Ignaczak — strzelec obu bramek. Najsłabszy był Parpan.

W Tęczy oprócz wspomnianego już bramkarza Krzela, właściwie nikt nie zasługuje na specjalne wyróżnienie. Pomoc grała za bardzo defensywnie, atak — prymitywnie grający, bez żadnej myśli przewodniej — byle tylko naprzód. Jedynie Florczyk na prawym skrzydle miał niezłe zagrania, ale nie znajdywał zrozumienia u reszty.

Bramki, które zdobyła Garbarnia, padły w 9-ej i 43-ej min. Sędzia Pietrzykowski z Radomia był energicznym, może za drobiazgowym arbitrem, lecz zawody poprowadził dobrze.

Grochów prowadzi z RKU 3:0

...i przegrywa 3:4

KATOWICE, 29. 6. (Tel. wł.) RKU (Sosnowiec) — Grochów (Warszawa) 4:3 (0:3). Przed powyższym meczem RKU było typowane na zwycięzcę, zakładano się raczej ile bramek zdoła władować swemu przeciwnikowi. Tymczasem rzeczywistość wykazała co innego. RKU do przerwy zagrało skandalicznie słabo. Goście prowadzili 3:0.— Wydawało się, że Grochów wywiezie dwa punkty z Sosnowca. Niestety drużyna warszawska po przerwie opadła całkowicie z sił, oddała inicjatywę w ręce przeciwnika, który potrafił w ciągu 8 minut strzelić 4 bramki i zapewnił sobie zwycięstwo. Gra stała na bardzo niskim poziomie na skutek wielkiego upału, ale ponieważ miała tak niecodzienny przebieg, więc była emocjonująca. W drużynie sosnowieckiej najsłabszym graczem był bramkarz Maj, który w fatalny sposób przepuścił dwie bramki i został zamieniony później na Powązkę.

Do przerwy RKU mimo przewagi nie potrafiło zdobyć bramki, co dwa razy udało się Grochowowi ze strzału Izydorzaka. Trzecia bramka dla Grochowa padła ze strzału samobójczego obrońcy RKU, Tomeckiego.

Po przerwie drużyna sosnowiecka grała do jednej bramki, zdobywając punkty ze strzałów: Słoty 2, oraz Bergera i Tomeckiego.

Zawodom przyglądało się 6 tys. widzów. Sędzia p. Kulczyk b. dobry.

Radomiak gromi Orła 5:0

Radomiak — Orzeł 5:0 (1:0). W dniu dzisiejszym rozegrany został w Radomiu mecz o wejście do ligi pomiędzy drużyną Orzeł z Gorlic a Radomiakiem. Miejscowi, którzy wystąpili do tego spotkania z kilkoma graczami rezerwowymi grali na ogół poniżej swojej normalnej formy. Prawdopodobnie był to skutek niezwykle silnego upału. Pomimo tego, gra toczyła się przez cały czas na połowie Orła, który atakował jedynie nielicznymi wypadami, likwidowanymi przez obronę miejscowych.

Pomimo stałej przewagi atak Radomiaka nie potrafił uzyskać cyfrowego wyniku, strzelając do przerwy tylko 1 bramkę. Po zmianie pól, przewaga miejscowych urosła, czego wynikiem są dalsze 4 bramki. Tak więc mecz kończy się zwycięstwem Radomiaka w stosunku 5:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Grządziel i Więtaszek po 2, oraz Czachor 1. Sędziował p. Andrzejak z Łodzi.

Półtuzina bramek w Gdańsku

Cracovia deklasuje Gedanię 6:0

GDAŃSK, 29. 6. (Tel. wł.) — *Cracovia — Gedania 6:0 (2:0).*

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szewczyk 2, Radoń, Jabłoński II, Parpan i jedna samobójcza.

Widzów około 7 tysięcy.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi Cracovii, która w tym czasie zdobywa dwie bramki, w 15 min. przez Radonia, w 25 przez Szewczyka. Kilka sytuacji podbramkowych nie wykorzystuje linia ofensywna Gedanii, która dziś była wyjątkowo słaba. W 10 min. notujemy dla Gedanii przebój Adamczyka, ostry strzał przechodzi jednak nad poprzeczką. Podobnie w 2 min. później strzał Gajewskiego omija o centymetry bramkę. Wolny, strzelony przez tego samego gracza, broni bramkarz krakowski brawurowo. To było wszystko, na co stać było dzisiejszą Gedanię.

Po przerwie obraz gry się całkowicie zmienia. Goście nie schodzą z pola bramkowego Gedanii, ciągle trwa bombardowanie bramki przeciwnika. O przewadze najlepiej świadczy stosunek rogów 8:0. Z drużyny Cracovii wyróżnić należy doskonale grających Parpana i Jabłońskiego I. O nich to rozbijały się wszystkie ataki przeciwnika. Następnie obrona: Gędłek, Klimas, i środkowy napastnik Szewczyk, który umiejętnie rozdzielał piłki i przytomnie zachowywał się w sytuacjach podbramkowych. Gedania, jako całość na tle klasowego przeciwnika, wypadła bardzo słabo.

Po pauzie już w drugiej minucie Szewczyk strzela trzecią bramkę. Również z ładnej sytuacji podbramkowej, Jabłoński II, jest zdobywcą czwartego punktu. W parę chwil później strzał Parpana przejmuje pod samą bramką Kurowski, tak nieszczęśliwie, że strzela bramkę samobójczą.

Ataki Gedanii są w dalszym ciągu bardzo ostre. W 35 min. dwa razy tylko poprzeczka broni Gedanię od dalszych bramek. W 44-ej min. po pauzie Parpan wspaniałym strzałem z 30 metrów — przy egzekwowaniu wolnego, strzela nieuchronnie w lewy róg, zdobywając szóstą i ostatnią bramkę dnia.

Kalendarzyk gier międzyokręgowych

6 lipca:

Grupa I
Tarnovia, ew. Wieczysta — Partyzant (Kielce)
Legia (Krosno) — Polonia (Przemyśl)

Grupa II
Ruch, ew. Concordia — Sarmacja (Będzin)
Piast (Gliwice) — Victoria (Wałbrzych)

Grupa III
Pionier (Szczecin) — HCP (Poznań)
Polonia (Bydgoszcz) — Grom (Gdynia)

Grupa IV
CKS (Częstoch.) — Radom. KS, ew. Broń
Widzew — Sygnał (Lublin)

Grupa V
Mazur (Ełk) — Legia (W-wa)
Sokół (Ostruda) — WKS Siedlce

15 lipca:

Grupa I
Polonia (Przem.)—Tarnovia, ew. Wieczysta
Partyzant (Kielce) — Legia (Krosno)

Grupa II
Victoria (Wałbrzych) — Ruch, ew. Concordia
Sarmacja (Będzin) — Piast (Gliwice)

Grupa III
HCP (Poznań) — Polonia (Bydgoszcz)
Grom (Gdynia) — Pionier (Szczecin)

Grupa IV
Widzew — Częstochowski KS
Radom. KS, ew. RK Broń — Sygnał (Lublin)

Grupa V
Legia (W-wa) — Sokół (Ostruda)
WKS Siedlce — Mazur (Ełk)

27 lipca

Grupa I
Legia (Krosno) — Tarnovia, ew. Wieczysta
Partyzant (Kielce) — Polonia (Przemyśl)

Grupa II
Ruch, ew. Concordia — Piast (Gliwice)
Sarmacja (Będzin) — Victoria (Wałbrzych)

Grupa III
HCP (Poznań) — Grom (Gdynia)
Pionier (Szczecin) — Polonia (Bydgoszcz)

Grupa IV
Widzew — Radomskie KS, ew. RKS Broń
Częstochowski KS — Sygnał (Lublin)

Grupa V
WKS Siedlce — Legia (W-wa)
Sokół (Ostruda) — Mazur (Ełk)

5 sierpnia:

Grupa I
Tarnovia, ew. Wieczysta — Legia (Krosno)
Polonia (Przemyśl) — Partyzant (Kielce)

Grupa II
Ruch, ew. Concordia — Victoria (Wałbrzych)
Piast (Gliwice) — Sarmacja (Będzin)

Grupa III
Pionier (Szczecin) — Grom (Gdynia)
Polonia (Bydgoszcz) — HCP (Poznań)

Grupa IV
Częstochowski KS — Widzew
Sygnał (Lublin) — Radom. KS, ew. RK.Broń

Grupa V
Legia — WKS Siedlce
Mazur (Ełk) — Sokół (Ostruda)

10 sierpnia:

Grupa I
Tarnovia, ew. Wieczysta—Polonia (Przemyśl)
Legia (Krosno) — Partyzant (Kielce)

Grupa II
Piast (Gliwice) — Ruch, ew. Concordia
Victoria (Wałbrzych) — Sarmacja (Będzin)

Grupa III
Polonia (Bydgoszcz) — Pionier (Szczecin)
Grom (Gdynia) — HCP (Poznań)

Grupa IV
Radomskie KS, ew. RKS Broń — Widzew
Sygnał (Lublin) — Częstochowski KS

Grupa V
Sokół (Ostruda) — Legia (W-wa)
Mazur (Ełk) — WKS Siedlce

17 sierpnia:

Grupa I
Polonia (Przemyśl) — Legia (Krosno)
Partyzant (Kielce) — Tarnovia, ew. Wieczysta

Grupa II
Victoria (Wałbrzych) — Piast (Gliwice)
Sarmacja (Będzin) — Ruch, ew. Concordia

Grupa III
HCP (Poznań) — Pionier (Szczecin)
Grom (Gdynia) — Polonia (Bydgoszcz)

Grupa IV
Widzew — Sygnał (Lublin)
Radom. KS, ew. Broń — Częstochwski KS

Grupa V
Legia (W-wa) — Mazur (Ełk)
WKS Siedlce — Sokół (Ostruda)

Rymer-AKS 2:1

KATOWICE, 29.6. (tel. wł.). Kopalnia Rymer — AKS Chorzów 2:1 (1:0). W niedzielę w Rybniku odbyło się sensacyjne spotkanie między dwoma czołowymi drużynami II-ej grupy rozgrywek o wejście do extra klasy AKS-em i Rymerem. Mecz zaszczycił swą obecnością gen. Bończa-Uzdowski. Spotkanie miało bardzo ciekawy i emocjonujący przebieg. 10 tys. widzów było świadkami gry zaciętej i ostrej. W drużynie zwycięzców doskonale zagrał bramkarz, Morawiec, chroniąc swą drużynę od porażki.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

Rymer: Morawiec, Farys, Student, Pawletko, Janik, Matloch, Dybała, Motyka, Wilczek, Franke, Łuska.

AKS: Mrugała, Jan Duda, Szaton, Gajdzik, Piec II, Wieczorek, Barański, Pytel, Spodzieja, Cholewa, Kulik.

Drużyna AKS-u zagrała b. dobrze i nie miała słabych punktów, nie potrafiła jednak sprostać doskonale usposobionym graczom. Pierwsza bramka dla Rymera padła już w 3 min. ze strzału Łuski. Wynik ten utrzymał się do przerwy. Po przerwie Dybała zdobył w 4 min. drugą bramkę. AKS w ostatnich fazach gry miał lekką przewagę, nie potrafił jednak jej wykorzystać. W 30 min. Barański przestrzelił rzut karny. W ostatniej niemal sekundzie gry honorowy punkt dla gości zdobył Pytel. Zawody prowadził b. dobrze sędzia Daber z Poznania.

Lepszy punkt w garści...

ZZK remisuje z Pomorzaninem 2:2 (0:1)

TORUŃ, 29.VI. (Tel. wł.). ZZK Łódź — Pomorzanin 2:2 (0:1). Bramki dla Pomorzanina zdobył Kamiński 2, dla ZZK Koroporowicz i Kmin po 1-ej.

Wobec 5 tys. widzów Pomorzanin na swoim boisku niespodziewanie zremisował 2:2 (1:0). Wielki upał dał się zawodnikom we znaki, gra wybitnie na tym ucierpiała i stała chwilami na przeciętnym poziomie. Przez cały czas wyraźnie przeważali toruńczycy, prześladował ich pech. Obrońcy łódzcy kilkakrotnie wybijali piłkę z pustej bramki. Goście przez cały mecz znajdowali się w defensywie, pozostawiając jedynie Koczewskiego, Kmina i Koroporowicza w napadzie.

W drużynie łódzkiej najlepiej wypadło trio obronne, przy czym Depczyński i Gwoździński byli najlepsi w tej formacji. Pomoc grała wybitnie defensywnie, w ataku najlepsze wrażenie zostawił Kodzewski, grający na środku.

Pierwsze 15-cie minut należało do łodzian, kórzy narzucili grę wysoką. Pomorzanin grający bez Wandla przyjął ten system, który mu wyraźnie nie odpowiadał, dlatego też drużyna toruńska grała słabiej niż zwykle. W 23-ej min. Kamiński przytomnie objechał obrońców i zdobył prowadzenie strzelając obok wybiegającego Depczyńskiego. Toruńczycy nadal znajdują się w ataku, lecz wszystko szczęśliwie łapie bramkarz, względnie likwiduje doskonale w tym dniu usposobiony Gwoździński:

Po przerwie Toruńczycy nadal panują na boisku, strzelając jednak bez efektu. Szczęście sprzyja jednak gościom, którzy w 80-ej min. z wypadu Koroporowicza wyrównują. W 84-ej min. gry po zagraniu lewej strony ataku toruńskiego Kamiński górnym strzałem umieszcza piłkę poraz drugi w siatce. Mimo, że Pomorzanin ma nadal przewagę w 86-ej min. Kmin przejął podanie Koczewskiego wolejem z odległości 30 m ostro strzela w róg bramki ustalając tym samym wynik na 2:2. Zawody prowadził nieudolnie Wasilewski z Poznania, który swoimi decyzjami krzywdzi obydwie drużyny.

Niezasłużony remis w Olsztynie

OLSZTYN 29.6. (Tel. wł.) Rozegrany w Olsztynie mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej między miejscowym KKS a Czuwaiem z Przemyśla, zakończył się po bardzo słabej obustronnie grze, wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1).

Wynik ten krzywdzi drużynę gości, którzy przewyższali KKS i mieli więcej z gry. Sędziował niezdecydowanie p. Stalik z Pomorza. Widzów — ze względu na wielki upał zaledwie 1.000.

Pewne zwycięstwo Skry nad Ogniskiem 6:2 (3:2)

CZĘSTOCHOWA, 29.VI. (Tel. wł.). Skra — Ognisko Siedlce 6:2 (3:2). Bramki strzelili: Seifried 2, Bulski 2, Ślęzak i Dąbrowski dla Skry, a Pieńkowski i 1-samobójcza dla Ogniska. Sędziował bardzo dobrze p. Nelepa z Opola.

Mecz stał pod znakiem przewagi Skry, która była zespołem o wiele lepszym pod względem techniczno-kombinacyjnym, a także pod względem kondycji. Goście tylko w pierwszej połowie dochodzili częściej do głosu, po przerwie akcje ich były tylko sporadyczne, a Skra zapanowała niepodzielnie na boisku.

Prowadzenie dla miejscowych uzyskał w 20-ej min. Dąbrowski z podania Purgała. W dwie min. później po przeboju Majora Kołodziejczyk strzela samobójczą bramkę. W 27-ej min. Seifried pięknym wolejem zdobywa ponownie prowadzenie dla Skry, lecz w 27-ej min. Pieńkowski z podania Bartnickiego raz jeszcze wyrównuje. Na 3-min. przed przerwą Seifried zdobywa 3-cią bramkę dla Skry. Po pauzie przewaga Skry staje się przygniatająca, owocem jej są 3 bramki, których autorami byli dwukrotnie Bulski i Ślęzak. W drużynie gości wyróżnił się bramkarz Górzyński, obrońca Kowalczyk, środkowy pomocnik Mróz, w ataku pewną inicjatywę zdradzała tylko prawa strona Mazur, Major. W Skrze najlepszą była linia ataku, która produkowała własne kombinacje i dyspozycję strzałową.

Mistrzostwa juniorów stolicy

Wzorowa praca S. K. S.

Lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów stolicy zgromadziły na starcie 38 zawodników. Najwięcej reprezentowało S. K. S. Nie zgłosiły ani jednego zawodnika Skra i Zryw, które w biegach naprzełaj pokazywały, że mają liczne kadry młodzieży.

Miłą niespodziankę sprawili dwaj niestowarzyszeni Żukowski i Moszniak. Pierwszy startując bez pantofli z kolcami skoczył wzwyż 160 cm, wygrał skok w dal i był drug. na 100 m; drugi ze zwycięzcą biegu na 1500 m. Styczyńskim stoczył walkę, której rezultatem są czasy na poziomie przedwojennych juniorów. Obok nich na wyróżnienie zasługuje Tyll z Syreny.

Zawody nie wzbudziły żadnego zainteresowania. Organizacja zawiodła. Brak było pistoletu startowego. Wyniki techniczne:

CHŁOPCY

100 m — 1) Kozłowski (Legia) 12,4; 2) Żukowski (n.) 12,4; 3) Parole (L.) 12,6; **1500 m** — Styczyński (SKS) 4:23,2; 2) Moszniak (n.) 4:25; 3) Kamiński (Syr.) 5:07,9. **4×100 m** — 1) Legia 49,5; 2) SKS I 51,4; SKS II 53,6;

Wzwyż — 1) Żukowski (n.) 160; 2) Adamski (SKS) 150; 3) Czupryna (SKS) 145; **w dal** — 1) Żukowski (n.) 528; 2) Kozłowski (Leg.) 518; 3) Adamski (SKS) 512; **kula (4 kg)** — 1) Parole (L.) 13,40; 2) Adamski (SKS) 12,77; 3) Tyll (Syr.) 12,55; **dysk (1kg)** — 1) Tyll (Syr.) 45,55; 2) Adamski (SKS) 33,96; 3) Kowalski (Syr.) 30,86; oszczep **(600 gr)** — 1) Adamski 40,20, 2) Tyll (Syr.) 31,65; 3) Kozłowski (L.) 30,80.

DZIEWCZĘTA

60 m — 1) Rudzieńska (SKS) 9,0; 2) Pokora (SKS) 9,2; 3) Tarasiewicz (SKS) 9,3; **4×100 m** 1) SKS 65,O; **wzwyż** — 1) Tarasiewicz (SKS) 120; 2) Pokora (SKS) 115; **w dal** — 1) Pohora (SKS) 446; Rudzieńska (SKS) 427; Tarasiewicz (SKS) 398; **kula** — Lewandowska (SKS) 6,73; 2) Tarasiewicz (SKS) 6,32; 3) Paraszniak (SKS) 6,30.

Niedzielne wyniki stołecznej kl. B

Żyrardowianka — Turowianka (Wołomin) 4:1 (2:1). Mecz rozegrany w Żyrardowie przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie miejscowych. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Siedlecki (2), Hahn i Pindor.

W przedmeczu rezerw wygrała również Żyrardowianka 13:1. (C)

Start (Ożarów) — Mirków 3:1 (0:1). Zawody, rozegane w Ożarowie zakończyły się po równej i bardzo zaciętej grze zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Bramki zdobyli: Nędza, Strąk i Mliczarek dla Startu oraz prawy łącznik dla Mirkowa. W meczu drugich drużyn zwyciężyli miejscowi 5:1 (3:0). (C)

Świt (N. Dwór) — Radość 7:2 (4:1). Według niesprawdzonych wiadomości drużyna Radości uległa niespodziewanie w meczu o mistrzostwo, rozegranym w Nowym Dworze zespołowi miejscowego Świtu. (C)

Piast — Okęcie 6:0 (2:0). Leader drugiej grupy, występując na terenie Piastowa w rezerwowym składzie uległ zasłużenie młodej drużynie Piasta. Zawody prowadził Sidorowicz. (C)

Sierakowianka — Błonie 3:0 (1:0). Goszcząca w Błoniu Sierakowianka odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0. (C)

★

MECZE TOWARZYSKIE

Polonia II — Znicz 4:3 (3:1). W Pruszkowie, miejscowy „A"-klasowy Znicz, występując jedynie bez Długoborskiego uległ po ładnej i całkiem równorzędnej grze rezerwie warszawskiej Polonii. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Chmielewski (2), Tober (1) oraz Wujek (z rzutu wolnego), dla pokonanych Lewandowski (2) i Zawiślak (1). Wyróżnił się bramkarz „czarnych" Sosnowski. Sędziował Kozłowski. (C)

Widerski bije Staniszewskiego

Mitan skacze 146 cm.

KRAKÓW, 29. 6. (Tel. wł.) — W niedzielę odbyły się zawody towarzyskie w lekkoatletyce pomiędzy wicemistrzem drużynowym Polski Syreną (Warszawa) a Wisłą (Kraków). Zawody zakończyły się w ogólnej punktacji wygraną Syreny różnicą jednego punktu. W konkurencjach pań wygrała Wisła 43:27; konkurencje męskie — Syrena 73:58. Ogólna punktacja 101:100 dla Syreny.

Syrena wystąpiła bez Mieszkowskiej, Łopuszyńskiego i Gburczyka. Mimo upału oraz kiepskiej bieżni uzyskano szereg bardzo dobrych wyników.

Dobrzańska (S) w dysku uzyskała wynik 37,26. Gierutto w oszczepie — 55,24, a w kuli 14,28, w dysku 40,75 m. Wisła w sztafecie 4 × 400 — 3:40,7, oraz w biegu na 1.500 m Widerski (W) 4:08,8, Staniszewski 4:11,1.

Gwoździem zawodów był pojedynek Staniszewskiego z Widerskim w biegu na 1.500 m, zakończony zwycięstwem Widerskiego w czasie najlepszym po wojnie.

★

W trójboju pań o mistrzostwo okręgu krakowskiego, który wygrała po raz trzeci z rzędu Mitanowa (L) uzyskując 132 p., w skoku wzwyż ustanowiła nowy rekord okręgowy (najlepszy po wojnie wynik w Polsce) 1,46 cm.

Trójbój panów wygrał Stawiarski po raz trzeci z rzędu.

Nocny mecz Victorii w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 29.VI. (Tel. wł.). Częstochowska Victoria urządziła sensacyjny mecz nocny, zapraszając jako przeciwnika Czarnych — Radomsko. Mecz rozpoczął się o godz. 10.30 wieczorem, boisko zostało oświetlone 8-ma reflektorami, z których 2 zainstalowano nad bramkami a 6 wzdłuż linii autowej. Do gry użyto piłki bielonej kredą. Meczem kierowało 2-ch sędziów głównych, na jednej połowie boiska oraz 6-ciu sędziów bocznych. Pomimo późnej pory mecz ściągnął 4 tys. widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg nocnych zmagań piłkarzy. Na skutek sztucznego oświetlenia gra straciła na poziomie, jednakże była żywa oraz interesująca. Victoria odniosła zwycięstwo 6:1 (2:0). Bramkami podzielili się Jędrzejewski 4, Wójcikowski, Garus. Honorowy punkt dla Czarnych zdobył Górka.

Jeszcze tylko 2-ch Europejczyków

broni się w turnieju w Wimbledonie

Skonecki przegrał z Drobnym

W ostatniej szesnastce singla męskiego w Wimbledonie znalazło się jeszcze 6-ciu Europejczyków. Ale od tej chwili zaczął się właściwie ich pogrom. Szesnastka ta wyglądała następująco:

Bromwich (Australia) — Patty (USA); Drobny (CSR) — Morea (Argentyna); T. Brown (USA) — C. Long (Australia); Petra (Francja) — Robson (N. Zelandia); Falkenburg (USA) — Redl (Austria); Pails (Australia) — Abdessalam (Francja); G. Brown (Australia) — Pellizza (Francja); Kramer (USA) — Johansson (Szwecja).

Człowiekiem niewątpliwie nowym był w tej szesnastce Austriak Redl. Zresztą zszedł on z horyzontu pobity gładko przez Falkenburga — Johanssona rozniósł Kramer. Pellizza nie zdzierżył G. Brownowi, podobnie jak i drugi Francuz Abdessalam — Pailsowi. Trzeci z trójki Francuzów — Petra trafił na słabszego Robsona i wydostał się do ósemki finałowej podobnie jak i drugi i ostatni Europejczyk — Drobny, którego przeciwnik Morea — skreczował.!

Sensacją wielkiego kalibru była porażka (w 5-ciu setach) Bromwicha z Patty'm.

Ósemka finałowa tedy, w której znalazło się tylko 2-ch Europejczyków przedstawia się następująco:

Patty (USA) — Drobny (CSR); T. Brown (USA) — Y. Petra (Fr.); Falkenburg (USA) — Pails (Australia); G. Brown (Australia) — J. Kramer (USA).

Turniej jest trochę — opóźniany z powodu ulewnych deszczów, jakie ostatnio nawiedziły Anglię. Należy przypuszczać, że finał singla odbędzie się w środę.

Do największych dotychczasowych niespodzianek turnieju obok porażki Bromwicha z Pattym zaliczana jest klęska doborowego debla męskiego Segura (Equador) Morea (Argentyna) z parą hinduską Misra, Mehta 3:6, 4:6, 6:8, a także gładka porażka debla czeskiego Drobny, Cernik z Australijczykami Bromwich, Pails 2:6, 3:6, 4:6. Nie pomógł tu Drobny.

Wczoraj, w niedzielę, w rozgrywkach nastąpiła jednodniowa przerwa. (s).

★

SKONECKI przegrał w 3 r. z Drobnym 3:6, 1:6, 3:6, startując poraz pierwszy w tak poważnym turnieju; wypadł naogół dobrze. Podczas swych spotkań wykazał dobrą formę i kondycję. Szybko także przystosował się do gry na kortach trawiastych, na których grał dopiero po raz pierwszy.

Hebda, wyeliminowany w II-ej rundzie przez Anglika Listera, miał w Wimbledonie przebłyski swej dawnej formy, lecz przeszkodą w odnoszeniu sukcesów był brak siły i szybkości.

Jędrzejowska zdradziła brak serwisu i treningu z partnerkami wysokiej klasy. Te braki właśnie spowodowały, że uległa zawodniczce znacznie słabszej od siebie, lecz doskonale przygotowanej dzięki udziałowi w kilku turniejach tenisowych. Jędrzejowska tak sobie wzięła tę porażkę do serca, że nie potrafiła przyjść do siebie w późniejszym spotkaniu mixta, w którym wraz ze Skoneckim uległa już w I-ej rundzie parze włoskiej Cucelli, Bossi 6:3, 3:6, 3:6. Jędrzejowska gra jeszcze tylko w double'u pań, w którym mając za partnerkę angielkę Ellist pokonała parę angielską David, Grover 6:2, 6:4.

Para polska Hebda — Skonecki uległa w sobotę w III-ej rundzie Anglikom Bakerowi i Kitoritzovi 6:2, 6:8, 6:2, 4:6, 3:6.

W III-ej rundzie 8-miu z 7-miu rozstawionych zawodników. wygrało swe spotkania. Wyjątek stanowił jedynie zeszłoroczny półfinalista Tom Brown (USA), który stoczył ciężką walkę z młodym Anglikiem Baxterem — byłym mistrzem angielskich juniorów. Kramer oddał Cuccelliemu tylko 2 gemy i torka w III-cim secie. Pierwsza rakieta Australii, John Bromwich — najgroźniejszy przeciwnik Kramera — dał wspaniały pokaz gry, bijąc Francuza Destremeau 6:1, 6:1, 6:1. Przewaga Australiczyka była tak wysoka, że zwracał serw przeciwnika „dropshotami".

Zeszłoroczny finalista, Australijczyk Geoft Brown uporał się w ciągu 45 minut z Meredithem (Anglia), demonstrując wspaniały serwis i świetne drajwy. Startujący poraz pierwszy w mistrzostwach Wimbledonu Bob Falkenburg (USA) pokazał ładną grę w spotkaniu z Listerem, bijąc go 7:5, 6:3, 6:1. Thorsten Johansson, klasyfikowany w Szwecji na drugim miejscu po Bergelinie, wygrał w III-ej r. z Asbothem 8:6, 5:7, 6:2, 6:2. Najdłuższą walkę stoczył Abdesselam (Fr.) z Ahmedem (Indie), Francuz zwyciężył 9:7, 6:4, 7:9, 4:6, 6:4 dopiero po 2 i pół godzinnym boju.

BURZA NA KORTACH

Piąty dzień rozpoczął się z ponad godzinnym opóźnieniem. Przyczyną tego była wielka burza. Ulewa spowodowała, że z ogólnej liczby 16 kortów tylko 5 nadawało się do gry; pozostałe znajdowały się pod wodą, dochodzącą w niektórych miejscach do kilkunastu cm głębokości.

Opóźnione rozgrywki rozpoczęło spokanie Toma Browna (USA) z Australijczykiem Longiem. Po 55-minutowym boju walka o wejście do ćwierćfinału zakończyła się zwycięstwem Amerykanina w stosunku 3:6, 13:11, 3:6, 6:1, 6:0.

Z gry podwójnej panów na szczególną uwagę zasługuje porażka reprezentacyjnej pary czeskiej Drobny — Cernik w III-ej rundzie. Po uprzednim zwycięstwie nad parą węgierską Asboth — Stolpa. Czesi rozegrali w III-ej rundzie mecz z Australijczykami Pailsem i Bromwichem, ulegając im w trzech setach. Podczas tego meczu szczególnie wiele do życzenia pozostawiała forma Drobnego, — popełniał on bowiem wiele błędów.

Wspaniała pogoda i coraz ciekawsze spotkania doprowadziły w sobotę do tego, że już na 8 godzin przed rozpoczęciem zawodów przed bramami wejściowymi uformowały się milowej długości ogonki. Bramy zamknięto dopiero z chwilą rozpoczęcia meczu Bromwicha (Australia) z Pattym (USA). Mecz ten został przerwany na 15 min. z powodu deszczu. Cała uwaga widzów skupiła się wyłącznie na tej grze, gdyż pozostałe korty były przykryte matami przed lekko jeszcze mrzącym deszczem. Spotkanie to było dotychczas pierwszą wielką niespodzianką. Bromwich został wyeliminowany przez Patty'ego, 4:6, 6:0, 4:6, 6:1, 4:6.

Z powodu nawału aktualnego materiału dalszy ciąg reportaży red. T. Maliszewskiego z wizyty w Sztokholmie zamieścimy w numerze czwartkowym „Przeglądu Sportowego".

Wyniki ubiegłych dni

PODWÓJNA GRA PANÓW

II Runda

Geelhand (B), Grandet (Fr.) — Hunt, Ritchie (An.) 7:5, 6:3, 1:6, 10:8; Meredith, Snart (Ang.) — Griffith, Moore (Ang.) 5:7, 6:2, 6:3, 6:4; Cernik, Drobny (Cz.) — Asboth, Stolpe (W) 6:2, 7:5, 9:7; Bromwich, Pails (Aust.) — Caralulis (R), Tuckett (Ang.) 6:1, 6:1, 6:0; Falkenburg, Kramer (USA) — Destremeau, Abdesselam (Fr.) 6:1, 7:5, 6:3; Mehta, Misra (Ind.) — Morea (Arg.), Segura (Ekw.) 6:2, 6:4, 8:6; David, David (Anglia) — Coldham, Wheaterall 6:3, 6:1, 6:4; Pellizza, Petra (Fr.) — Cucelli, del Bello (Wł.) 6:3, 5:7, 7:5, 8:6; Rinkel, van Swoll (Hol.) — Bjerre (D), Frigesy (W) 6:1, 6:0, 6:3; Fannin, Sturges (Płdn. Af.) — Kemp, Mc. Vergh (Irl.) 6:1, 6:2, 6:1; Ahmed, Ghaus Mohamed (In.) — Bose, Mohan (In.) 10:8, 7:5, 3:6, 6:3; Baker, Kitovitz (Ang.) — **Hebda, Skonecki** 2:6, 8:6, 2:6, 6:4, 6:3; Barton, Palish (Ang.) — Bartoli, Olozaga (Wł.) 6:4, 6:2, 6:4; Geoff Brown, Long (Austr.) — Bergelin, Johansson, (Szw.) 6:4, 6:4, 6:4; Mottram (Ang.), Sidwell (Austr.) — Leyland, Hamburger (Ang.) 7:9, 6:3, 8:6, 6:4.

III Runda

Bromwich, Pails (Austr.) — Drobny, Cernik (Cz.) 6:2, 6:3, 6:4; Mottram (Ang.), Sidwell (Austr.) — Geelhand (B), Grandet (Fr.) 6:1, 6:1, 6:3; Brichant, Washer (B) — Redl (Austria), Sanglier (Fr.) 6:2, 6:2, 2:6, 6:4; Falkenburg, Kramer (USA) — Meredith, Snar (Ang.) 6:1, 6:0, 6:3.

GRA POJEDYNCZA PAŃ

III Runda

Bossi (Wł.) — Readers (Ang.) 6:3, 7:5; Brought (USA) — Pool Breater (Ang.) 6:1, 6:0; Menzies (Ang.) — Chapman (Ang.) 6:0, 6:1; Bolton (Austr.) — Coutts (Ang.) 6:1, 6:1; Rurac (Rumunia) — Davson (Ang.) 7:5, 6:2; Osborne (USA) — Durlac (Ang.) 6:3, 6:2; Summers (Pdn. Afr.) — Quertier (Ang.) 11:9, 6:1; Stork (Ang.) — Morgan (Ang.) 6:0, 6:1; Hopman (Austr.) — Horming (Ang.) 6:4, 6:2; Gover (Ang.) — Sathurst (Austr.) 6:3, 4:6, 6:3; Hart (USA) — Gulbrandsson (Szw.) 6:3, 6:0; Bostock (Ang.) — Lines (Ang.) 6:3, 6:1; Hilton (Ang.) Grinon (Ang.) 7:5, 6:3; Osborne (USA) — Weiwers (Fr.) 7:5, 2:6, 6:2; Todd (USA) — Vivian (Ang.) 6:1, 6:3; Curry (Ang.) — Lombard (Irl.) 6:3, 3:6, 6:2.

GRA PODWÓJNA PAŃ

II Runda

Bolton, Hopman (Austr.) — Carris, Osborne (Ang.) 6:3, 7:5; Jędrzejowska, Ellis (Ang.) — David, Grover (Ang.) 6:2, [illegible]; Hart, Todd (USA) — Knight, Supton (Ang.) 6:4, 6:1; Bostock, Hilton (Ang.) — Hurst (Austr.), Powell (Ang.) 6:1, 6:3; Brough, Osborne (USA) — Kormoczy, Peterby (Węg.) 6:1, 6:2; Summers, Muller (Pdn. Afr.) — Weiwers, Mathieu (Fr.) 6:3, 6:4.

GRA PODWÓJNA MIESZANA

I Runda

Cernik, Straubcova (Cz.) — Hare, Cooper (Ang.) 6:3, 6:4; Snart, Sotan (Ang.) — Mehta (Ind.), Cargin (Ang.) 1:6, 8:6, 6:3; Lister, Lister (Ang.) — Finkelkraut, Kornfeld (Pal.) 6:3, 6:1; Rinkel (Hol.), Hamilton (USA) — Bosse (Ind.) Neilson (Ang.) 6:3, 6:2; Roberts, Curry (Ang.) — Buchi, Studer (Szwajc.) 6:5, 6:4; Asboth, Kormoczy (Węg.) — Mc. Kridge, Morgan (Ang.) 6:0, 6:4; Palsh, Hilton (Ang.) — van Swoll (Hol.), Vera Dace (Ang.) 2:6, 6:3, 6:2; Stolpa, Peterdy (Węg.) — Fontes, Fontes (Ang.) 6:1, 6:4; **Skonecki, Jedrzejowska** — Cucelli, Bossi (Wł.) 6:3, 3:6, 3:6; Sturgess, Summers (Pdn. Afr.) — David, Glover (Ang.) 6:1, 6:4.

II Runda (Ciekawsze wyniki)

Mottram, Bostock (Ang.) — del Bello (Wł.), Gulbrandson (Szw.) 6:3, 6:1; Drobny (Cz.), Mathieu (Fr.) — Billington, Billington (Ang.) 6:3, 6:3; Sidwell, Hopman (Austr.) — Stolpa, Peterdy (Węg.) 7:5, 6:2; Baxter, Osborne (Ang.) — Craford, Menzies (Ang.) 6:3, 6:4; Bayley, Robert (Ang.) — Redl, Echoll (Austr.) 6:3, 3:6, 6:1; Ahmed (Ind.), Couquerque (Hol.) — Hamburger, Morris (Ang.) 6:4, 6:3.

III Runda

Long, Bolton (Austr.) — Smart, Stork (Ang.) 6:3, 6:4; T. Brown, Osborne (USA)— Mottram, Bostock (Ang.) 6:0, 6:3; Bromwich (Austr.), Brought (USA) — Bayley, Roberts (Ang.) 6:1, 6:2.

GRA POJEDYNCZA PANÓW

III Runda

Bromwich (Austr.) — Destremeau (Fr.) 6:1, 6:1, 6:1; Long (Austr.) — Rurak (Rum.) 6:3, 6:2, 6:3; Falkenburg (USA) — Lister (Ang.) 7:5, 6:3, 6:1; Petra (Fr.) — Bose (Ind.) 6:3, 6:4, 6:3; Tom Brown (USA) — Baxter (Ang.) 6:2, 6:2, 10:12, 6:4; Pails (Austr.) — Misra (Ind.) 6:4, 6:3, 6:2; Kramer (USA) — Cucelli (Wł.) 6:0, 6:2, 6:0; Patty (USA) — Barton (Ang.) 6:3, 6:4, 3:6, 6:1; Pellizza (Fr.) — Delotord (Ang.) 4:6, 9:7, 6:3, 6:3; Johansson (Szw.) — Asboth (Węg.) 8:6, 5:7, 6:2, 6:2; **Skonecki** — Drobny (Cz.) 3:6, 1:6, 3:6; Geoff Brown (Austr.) — Meredith (Ang.) 6:2, 6:1, 6:3; Redl (Austria) — Black (Ang.) 1:6, 6:3, 7:5, 0:6, 6:3; Abdesselam (Fr.) — Ahmed (Ind.) 6:4, 9:7, 4:6, 6:4; Morea (Argen.) — Peten (Belg.) 1:6, 6:2, 6:3, 6:3; Robson (N. Zeland.) — Jones (Ang.) 6:4, 2:6, 6:8, 6:4, 10:8.

IV Runda

Geoff Brown (Austr.) — Pellizza (Fr.) 6:3, 6:2, 1:6, 6:3; Tom Brown (USA) — Colin Long (Austr.) 3:6, [illegible], 3:6, 6:1, 6:0; Petra (Fr.) — Robson (N. Zeland.) 6:2, 6:3, 4:6, 6:3; Drobny (Cz.) — Morea (Arg.) w.o.; Pails (Austr.) — Abdesselam (Fr.) 6:2, 6:1, 6:4; Kramer (USA) — Johansson (Szw.) 7:5, 6:2, 6:3; Budge Patty (USA) — John Bromwich (Austr.) 6:4, 0:6, 6:4, 1:6, 6:4; Falkenburg (USA) — Redl (Austria) 6:3, 6:3, 6:4.

TABELA rozgrywek piłkarskich

I grupa

	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	8	15: 1	44: 5
2) Polonia W-wa	8	14: 2	35:13
3) Polonia Bytom	8	11: 5	29:15
4) Szombierki	8	10: 6	20:18
5) KKS Poznań	8	9: 7	44:13
6) Skra	8	6:10	16:29
7) Polonia Św.	8	5:11	11:18
8) Ognisko	8	2:14	13:51
9) Motor	8	0:16	8:58

II grupa

	gier	pkt.	st. br.
1) AKS	9	14: 4	23: 9
2) Cracovia	9	13: 5	37:14
3) Rymer	9	13: 5	24:16
4) RKU	9	11: 7	19:16
5) Pomorzanin	9	10: 8	23:18
6) Radomiak	9	9: 9	17:14
7) Gedania	9	8:10	19:21
8) ZZK Łódź	9	7:11	17:28
9) Orzeł	9	4:14	14:26
10) Grochów	9	1:17	13:44

III grupa

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	8	14: 2	40: 8
2) ŁKS	8	14: 2	32: 8
3) Garbarnia	7	10: 4	22:10
4) Tęcza	8	9: 7	[illegible]
5) Lublinianka	7	9: 5	22:19
6) WMKS	8	6:10	16:28
7) KKS Olsztyn	8	4:12	14:30
8) Czuwaj	8	4:12	8:22
9) PKS Szczecin	8	0:16	4:37

Akademicy Polscy i CSR na planszy

Mecz szermierczy kończy się 2:2

KRAKÓW. 29.VI. (Tel. wł.). Międzypaństwowy mecz szermierczy reprezentacji akademickich Czechosłowacji i Polski zakończył się wynikiem 2:2.

Floret panów: 10:6 dla Czechosłowacji, szpada panów — 10:6 dla Polski.

Floret pań: 9:7 dla Czechosłowacji, szabla panów: 9:7 dla Polski.

We florecie z Czechów najlepszy był Husarek we wszystkich trzech broniach. Husarek i Zaruba wygrali po trzy walki, Chmel i Svorcik po 2 walki. U Polaków najlepszy był mistrz Polski — Banaś. Wygrał on 3 walki, Sołtan 2, Rybicki 1.

We florecie pań Czeszka Seitlova wygrała 4 walki, podczas gdy mistrzyni Czechosłowacji, leworęka Szuleova, 2, Volfova 2, Tilleova 1.

Z polskich florecistek Szrejderowa (piąta na mistrzostwach Polski), wygrała trzy walki, w tym z mistrzynią Czechosłowacji, Szuleową 4:2. Szrejderowa jest również leworęką florecistką.

Skirlińska z Krakowa, będąc zaledwie 4-ty raz na planszy wygrała 2 walki, natomiast mistrzyni Polski, Nawrocka tylko jedną, Serini również jedną. W tym spotkaniu sędziowie polscy nie stanęli na wysokości zadania podczas gdy sędziowie czescy robili to znacznie mądrzej. Zaznaczyć należy że Polska prowadziła we florecie pań 5:1 i ostatecznie przegrała.

W szabli, wygranej przez Polskę najlepszy był dr. Nawrocki, który wygrał 3 walki, Banaś, Zawadzki i Sołtan — po dwie. Sołtan w ostatniej walce z najlepszym akademickim czeskim szablistą, Husarkiem, przechylił szalę zwycięstwa na stronę Polski.

W szpadzie Czech Civery wygrał 4 walki, Husarek i Totusek po jednej. Najlepszy z Polaków, dr. Nawrocki uzyskał 3 zwycięstwa, również Czyżowski wygrał 3 walki, Zawadzki i Banaś po dwie.

Po zawodach wyznaczeni zostali na obóz kondycyjno-treningowy przed olimpiadą akademicką w Paryżu (15 — 30 sierpnia br.) następujące zawodniczki i zawodnicy: z Krakowa — Skirlińska, Czyżowski, Mroczek, Sołtan, Zawadzki, — z Łodzi — Banaś, Dajwłocki i Rybicki, z Warszawy — Nawrocka, Mądralówna, Szrejderowa, z Katowic — dr. Nawrocki.

Obóz rozpocznie się pod Poznaniem 10 lipca i potrwa 5 tygodni.

Kol jarze walczą o tytuły

W dniach 5 i 6 lipca odbędą się w Pruszkowie Mistrzostwa Okręgu Warszawskiego ZZK w lekkiejatletyce, siatkówce i koszykówce, piłce nożnej i kolarstwie.

Mistrzostwa mają na celu wyłonienie reprezentacji Okręgu Warszawskiego na III Ogólnopolskie Mistrzostwa ZZK, które odbędą się w dniach 15—17 sierpnia br. w Poznaniu.

Skandal w Gdańsku

Woźniakiewicz wyrzuca z ringu sędziego Derdę!

GDAŃSK, 29.6. (tel. wł.). Przez dwa dni toczyły się na ringu gdańskim w ramach turnieju o „Błękitną Wstęgę Bałtyku" walki pięściarskie z udziałem reprezentantów czterech okręgów: Warszawy, Śląska, Łodzi i Wybrzeża.

Impreza ta cieszyła się kolosalną frekwencją, czego dowodem jest, że przez dwa dni obecnych było na zawodach około 15 tys. widzów. Poziom sportowy nie zawiódł pokładanych nadziei. Prawie wszystkie walki były żywe, emocjonujące. Źle się tylko stało, że reprezentacja Wybrzeża została na jeden dzień przed turniejem zupełnie nagle i nieoczekiwanie osłabiona brakiem najlepszych swych asów, którzy zmuszeni byli wyjechać do Warszawy celem przygotowania się do wyjazdu do Bratislavy na słowiański turniej drużyn milicyjnych, odbywający się przy współudziale Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski.

Z drugiej zaś strony nieobecność rutynowanych zawodników Wybrzeża spowodowała potrzebę zastąpienia ich młodymi siłami, które to w pewnej mierze stały się rewelacjami turnieju. Chodzi tu przede wszystkiem o Zielińskiego II w kategorii muszej, który mimo krzywdzącego werdyktu w walce ze Stasiakiem, może się uważać za moralnego zwycięzcę. Mistrzostwa Bałyku w poszczególnych kategoriach zdobyli: (od muszej do ciężkiej) Bazarnik, Grzywocz, Sieradzan, Komuda, Chychła, Kolczyński, Nowara, Niewadził.

Zwycięstwo w konkurencji zespołowej zdobyła Warszawa — 24 punkty. Dużym sukcesem jest uplasowanie się zespołu Wybrzeża na zaszczytnym drugim miejscu.

Ring na stadionie miejskim we Wrzeszczu był świadkiem skandalicznego zajścia, jakie miało miejsce w czasie trzeciej rundy walki Sieradzan — Woźniakiewicz. Sędzia ringowy, p. Derda (jednocześnie kapitan związkowy PZB), zwrócił uwagę Woźniakiewiczowi na nieczystą walkę, na co łodzianin odpowiedział drwiącym uśmiechem. P. Derda przerwał walkę i polecił Woźniakiewiczowi natychmiast wrócić do swego rogu, poczem zlecił sędziemu punktowemu (w drugim dniu rozgrywek wobec krzywdzących orzeczeń sędziowskich z dnia poprzedniego, zadecydowano, że walki punktowane będą systemem jednego sędziego) dyskwalifikację łodzianina, z jednoczesnym zwycięstwem Sieradzana. W czasie, gdy sędzia ringowy przechylił się przez liny i podawał speakerowi zawodów treść orzeczenia, stojący obok Woźniakiewicz niespodziewanie z tyłu złapał p. Derdę za obydwie nogi i wyrzucił z ringu. Upadek ten był bardzo niebezpieczny, gdyż wobec dużego ciężaru i niespodziewanego upadku p. Derda mógł ulec ciężkim obrażeniom. Na widowni rozszalała się prawdziwa burza. Publiczność podzieliła się na dwa obozy. Jedni uważali, że (w tym masa łodzian, którzy przybyli licznie na dzień Święta Morza) Woźniakiewicz został skrzywdzony przez pochopne orzeczenie sędziego ringowego, reszta jednak publiczności w gorących brawach, witających następnie prowadzącego nadal w ringu spotkania p. Derdę, solidaryzowała się z jego orzeczeniem, piętnując skandaliczne zachowanie się Woźniakiewicza, który jako były reprezentant Polski, winien umieć zachować się jak sportowiec.

W pierwszym dniu celem wyłonienia kandydatów do walk o pierwsze i drugie miejsce oraz trzecie i czwarte, odbyły się spotkania zespołowe, w których Warszawa pokonała Śląsk 10:6, a Łódź zremisowała z Wybrzeżem 8:8.

PIERWSZY DZIEŃ

Warszawa — Śląsk 10:6. Pięściarze śląscy na pierwszym miejscu. Patora ulega na punkty Bazarnikowi. Ślązak przez wszystkie trzy starcia ładnie punktuje z dystansu swego przeciwnika. — Sobkowiak ulega Grzywoczowi. Sieradzan zwycięża Nypelta, Komuda bije Bibrzyckiego, Wasiak zwycięża Kusza, Kolczyński pokonał Kaczmarczyka w 3 rundzie przez t. k. o. Archacki ulega na punkty Nowarze. Drabkowski zwycięża Kisewettera.

Następne spotkanie rozegrane między zespołem Łodzi a osłabionym Wybrzeżem, przyniosło remis 8:8. (Łodzianie na pierwszym miejscu):

Stasiakowi przyznano zwycięstwo nad Zielińskim II. Ogłoszenie tego wyniku stało się powodem szalonej wrzawy wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Grymis przegrał z Gołyńskim. Mazur przegrywa na punkty z Zielińskim I. Najciekawsza walka dnia rozegrana została w półśredniej między Trzęsowskim a Chychłą. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo Chychle. W średniej znów doszło do krzywdzącej oceny sędziowskiej. Taborek nie przegrał z Rajskim, jak to aeropag sędziowski ogłosił. Jaskółka zwyciężył Mechlińskiego.

DRUGI DZIEŃ

W drugim dniu rozegrane zostało 16 walk, w czym 8 finałowych o pierwsze i drugie pozostałe zaś o 3-cie i 4-te. W muszej wstęgę Bałtyku zdobył Bazarnik bezsprzecznie dziś nasza najlepsza mucha. Pokonał on w finale Stasiaka, który tym razem walczył dużo lepiej aniżeli w piątek i był prawie, że równorzędnym przeciwnikiem. Patora nieznacznie pokonał na punkty Zielińskiego II. Mistrzem koguciej został Grzywocz, bijąc w finale Gołyńskiego. O 3-cie i 4-te miejsce Sobkowiak zwycięża młodego obiecującego łodzianina Grymisa. W piórkowej niespodziewanie Sieradzan pierwsze dwie rundy spotkania z Woźniakiewiczem rozstrzygnął nieznacznie na swą korzyść. Łodzianin był tym razem gorszy aniżeli w dniu poprzednim w walce z Drążkowskim. Sieradzan walczył nieefektownie, ale b. skutecznie. Do chwili wyżej wspomnianego incydentu trzecie starcie pomiędzy powyższymi zawodnikami stało pod znakiem równorzędnej walki. O 3-cie i 4-te miejsce Drążkowski wysoko pokonał na punkty Nypelta.

Mistrzem lekkiej został Komuda po zwycięstwie. O 3-cie i 4-te miejsce walczyli Mazur z Bibrzyckim. Zwycięstwo przyznano zostało łodzianinowi, który do chwili doznanej kontuzji w drugim starciu (przecięcie łuku brwiowego) prowadził wysoko na punkty. W półśredniej mistrzem został Chychła, który wysoko pokonał Wasiaka.

W następnej walce w tej kategorii Trzęsowski wyraźnie rozstrzygnął spotkanie na swą korzyść w walce z Kuszem. Nieoczekiwany przebieg miał finał w kategorii średniej między Kolczyńskim a Rajskim. Pierwsza runda należy do Kolczyńskiego, który obrabia dolne partie przeciwnika. Drugie starcie ma przebieg zupełnie nieoczekiwany, Kolczyński atakując nadziewa się parokrotnie na prawe kontry przeciwnika. Runda nieznacznie dla Rajskiego. Dopiero w ostatnim starciu rozwścieczony „Kolka" idzie na całego. Piorunujący hak z prawej trafia zawodnika Wybrzeża, który na 50 sek. przed końcem walki zostaje wyliczony.

Kaczmarczyk wygrywa walkowerem wobec niestawienia się Taborka. (Jak chodzą słuchy łodzianin nie chciał walczyć, przez solidarność z Woźniakiewiczem).

W półciężkiej mistrzem został Nowara, który ładnie wypunktował agresywnego Jaskółkę. W drugiej walce w tej samej kategorii Archacki znokautował w II rundzie Mechlińskiego. W kategorii ciężkiej mistrzostwo zdobył Niewadził, który pokonał Drabkowskiego. Kiseweter do walki z Lickiem nie stanął.

Skotnicki.

Robotnicy Poznania i Śląska remis

KATOWICE, 29. 6. (Tel. wł.) Reprezentacja Robotnicza Poznania — Reprezentacja Robotnicza Śląska 3:3 (0:0).— W niedzielę na stadionie Pogoni odbył się mecz między reprezentacjami robotniczymi Śląska i Poznania.

Śląsk: Lis, Sobieraj, Sobota. Buchta, Cyprys, Czahorek, Górecki, Bąk, Tomczak, Dronia I, Dronia II.

Poznań: Czarski, Zawieja, Świątkowski, Zaremba, Fusiak, Frąszczak, Korytowski, Płotka, Kielak, Waligórski, Waliszowski.

Do przerwy gra nieciekawa.

W drużynie śląskiej najlepiej wypadł bramkarz Lis, reszta — słaba. W Poznaniu wyróżnili się Fudziak i Czarski. Zawodom przyglądało się 2 tys. widzów.

Toruń-Olsztyn 4:0

Z okazji tegorocznych „Dni Torunia" rozegrano w środę na stadionie Miejskim mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami miast Torunia i Olsztyna, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:0. Bramki zdobyli: Rembecki 2, Kosobucki 1 i Kamiński 1. Toruń reprezentował w całości „Pomorzanin", a drużyna Olsztyna zestawiona została z KKS Olsztyn grającego o wejście do ligi, z KS Społem i WKS Sokół mistrza mazurskiej kl. A.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . zł. 72.—
kwartalnie . . . . zł. 208.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".
CENY OGŁOSZEŃ:
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 46 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 770-03 Skrytka pocztowa 181.
Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 2.
B-31455